Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzempl. 7 groszy

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładem Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Sp. z ogr. odp. Katowice.

Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2. — Tel. 308-78 i 304-24.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, parter.

Rok LXXIII (73) Katowice, czwartek 23 lutego 1939 Nr 44

Franco gotuje się

do decydującego uderzenia

RZYM. Donoszą z Burgos, że gen. Franco przygotowuje ostatnią ofensywę przeciw wojskom republikańskim. Przegrupowywanie wojsk jest już na ukończeniu. W nowej ofensywie weźmie udział 350 tys. ludzi i 1000 armat. Ofensywa podjęta będzie w kierunku prowincji centralnych i wschodnich.

NIEPOWODZENIE MISJI SEN. BERARDA.

RZYM. „Tribuna" donosi z Londynu, że minister spraw zagranicznych Hiszpanii narodowej Jordana w rozmowie z sen. Berard oświadczył, że Hiszpania narodowa nie może z góry przyjmować na siebie zobowiązań co do niezawierania sojuszów z państwami totalnymi ani też nie może z góry zapewnić, iż nie przystąpi do paktu antykomunistycznego.

Oświadczenie to jak również deklaracja gen. Franco złożona prasie świadczą, zdaniem „Tribuny" o zupełnym niepowodzeniu misji senatora Berarda.

BARCELONA Wczoraj w 25 dni po zajęciu miasta przez wojska gen. Franco, odbyło się triumfalne wkroczenie naczelnego wodza hiszpańskiej armii narodowej do stolicy Katalonii. Gen. Franco odebrał następnie defiladę 50 tys wojska które przemaszerowało głównymi ulicami miasta. Nad trasą przemarszu krążyły liczne samoloty wojskowe. Uroczystościom tym przyglądały się nieprzeliczone tłumy ludności, która zjechała się z całego obszaru Katalonii.

Londyn oczekuje wizyty min. Becka

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph", stwierdzając, że parlamentarny podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego min. Hudson przed udaniem się do Moskwy zatrzyma się wraz ze swoimi współpracownikami w Warszawie, pisze, że min. Hudson wraz ze swoimi ekspertami spędzi parę dni w Warszawie dla przedyskutowania specjalnych zagadnień handlu angielsko-polskiego. W grę wchodzą i tym razem rozmowy handlowe, jak również rozmowy przemysłowe na temat zakupu przez Polskę pewnych artykułów przemysłowych w W. Brytanii. Pomiędzy Londynem a Warszawą istnieje bardzo dużo dobrej woli, która może być skapitalizowana — oświadcza korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph".

Na temat wizyty ministra Becka „Daily Telegraph" podkreśla, że Downing Street uważa, iż wymiana poglądów politycznych w sprawie sytuacji europejskiej w chwili obecnej między Polską a W. Brytanią może miec wielkie znaczenie przy wyjaśnianiu widoków odtworzenia atmosfery pokoju.

800 milionów funtów

na obronę narodową

Izba gmin po zakończeniu dyskusji odrzuciła 310 głosami przeciwko 127 wniosek zgłoszony przez labourzystów, a domagający się zmniejszenia ogólnej sumy pożyczki z 800 do 199 milionów funtów szterlingów. Następnie oddano pod głosowanie wniosek upoważniający rząd do zawarcia pożyczki na cele obrony narodowej na sumę globalną 800 milionów funt. szterl. Tylko pięciu posłów wypowiedziało się przeciwko temu wnioskowi.

HAGA. Przedstawiciel rządu, odpowiadając na interpelację, oświadczył w izbie niższej, iż pomiędzy rządem holenderskim a brytyjskim trwa normalna techniczna wymiana informacji, dotyczących spraw obrony posiadłości obu krajów na Dalekim Wschodzie.

Sztaby Anglii i Francji uzgadniają

LONDYN. W czasie onegdajszej dyskusji w izbie gmin nad sprawą pożyczki na cele obrony narodowej w imieniu rządu zabrał głos w dyskusji Morrison, kanclerz księstwa Lancaster.

Oświadczył on, iż zgadza się z Churchillem, że w razie wojny Anglia nie mogłaby kierować się zasadą ograniczonej odpowiedzialności. Wszystkie siły i zasoby angielskie powinny wejść w grę. Chodziło by jedynie o to, w jaki sposób mogły by być wyzyskane z największą skutecznością. Rząd może zapewnić p. Churchilla, iż rozmowy, które już zaczęły się pomiędzy brytyjskim i francuskim sztabem generalnym, będą kontynuowane i będą oczywiście również dotyczyły roli, jaką każdy z krajów musiałby odegrać w początkach ewentualnego konfliktu.

ZIEMIA Z JASNEJ GÓRY W MUZEUM POLSKIM W CHICAGO.

CZĘSTOCHOWA. Światowy Związek Polaków z Zagranicy zwrócił się do zarządu m. Częstochowy o nadesłanie ziemi z pod Jasnej Góry w celu złożenia jej w sarkofagu Muzeum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Chicago. W Muzeum tym złożona zostanie również ziemia z pod Płowców, Ostrołęki, Radzymina, Polskiej Góry, Racławic, Kopca Kościuszki i Kopca na Sowińcu. Uroczyście pobrana ziemia z pod Jasnej Góry zostanie w najbliższych dniach przesłana wraz z dokumentami do Chicago.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ WYWIADOWCY.

KRAKÓW. W krakowskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie o zabójstwo wywiadowcy policji ś. p. Franciszka Niedzieli, na ul. Starowiślnej 24, w marcu r ub. Sprawca zbrodni 23-letni Julian Gugula skazany został na karę śmierci.

Pozostali oskarżeni, za utrudnianie śledztwa, skazani zostali: Franciszka Kołodziejowa na 2 i pół lat więzienia, Anna Tylkówna na 2 lata, Józef Nowak na 3 i pół lat więzienia.

Obrońca Guguli postanowił wnieść apelację od wyroku.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO Z CZECHO - SŁOWACJĄ PRZEZ WORONIENKĘ.

LWÓW. Po naprawieniu uszkodzonego mostu pomiędzy Worochtą i Woronienką podjęto z dn. 10 bm. gólny ruch kolejowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją przez Woronienkę i Jasinę. Równocześnie wznowiono bieg pociągów mieszanych pomiędzy Worochtą i Jasiną oraz pociągów osobowych pomiędzy Worochtą a Woronienką. Na dobę na tych liniach kursuje po dwie pary pociągów.

Sytuacja w Szanghaju zaostrzą się

TOKIO. Japońskie władze wojskowe, dyplomatyczne i przedstawiciele marynarki w Szanghaju odbyli wczoraj konferecnję na pokładzie krążownika „Izumo".

Nowy mord polityczny w Szanghaju

SZANGHAJ. W koncesji międzynarodowej został zamordowany markiz Likuocziek, wnuk słynnego chińskiego męża stanu Li-Hung-Czanga. Sprawca zamachu zbiegł.

Likuoczien rzekomo sympatyzował z nowym rządem nankińskim.

Zamordowany markiz Li, wnuk b. wicekróla prowincji Hopei Li Hung Czanga, z czasów dynastii Czing, był posłem chińskim w Brukseli i dyrektorem wielkiego chińskiego towarzystwa żeglugowego.

* * *

Tematem jej były ostatnie akty terroru w międzynarodowej koncesji w Szanghaju.

Postanowiono zwrócić się z szeregiem propozycyj do rady municypalnej międzynarodowej koncesji w celu zapobieżenia powtórzeniu się aktów terroru.

Agencja Domei donosi, że w razie odrzucenia propozycyj japońskich, władze japońskie przedsięwzięły by niezależną akcję ze swej strony w celu utrzymania w mieście spokoju.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spr. zagr. oświadczył, iż dotychczas wydarzyło się 16 wypadków terroru w międzynarodowej koncesji, przy czym żaden ze sprawców zamachów czy też terrorów nie został schwytany.

PROTEST ANGLII W TOKIO.

LONDYN. Ambasador brytyjski w Tokio sir R Craigie otrzymał polecenie założenia protestu u rządu japońskiego przeciwko bombardowaniu terytorium Hongkongu przez japońskie samoloty wojskowe

UBOLEWANIE WŁADZ JAPOŃSKICH.

LONDYN. Reuter donosi z Tokio, iż japońskie władze wojskowe wyraziły ubolewanie władzom brytyjskim w Hong-Kongu w związku z wczorajszym protestem z powodu bombardowania przez samoloty japońskie brytyjskiego terytorium Kauloon.

Ostatnie przygotowania do conclave

CITTA DEL VATICANO. W pałacach watykańskich trwają przygotowawcze prace techniczne do zbliżającego się conclave. Do robót tych donajęto dziś 200 nowych robotników.

Prasa przewiduje, że w conclave wezmą udział wszyscy kardynałowie w liczbie 62. Szyby trzech logii rafaelowskich, należących do pomieszczeń conclave pomalowane zostały białą farbą, dzięki czemu w pozostałych apartamentów watykańskich nie będzie można widzieć kardynałów.

Do pałaców watykańskich przybywają duże transporty mebli, które umieszczane są w 62 celach kardynalskich Przygotowano również trzy białe sutanny różnych rozmiarów, jedną z nich włoży nowy papież, który bezpośrednio po wyborze ukaże się w centralnej loży nad głównym wejściem do bazyliki, aby pobłogosławić tłum

Wiadomości bieżące

CZWARTEK
23
LUTEGO

Dziś: Romany
Jutro: Macieja ap.
Wsch. słońca: 6,22
Zach. słońca: 16,24

Pogoda na czwartek

Chmurno i miejscami mglisto z zanikającymi opadami na północy kraiu, a z rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Nocą i rankiem przymrozki. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zmienne, przechodzące stopniowo na południowo - wschodnie i południowe.

ROZGRANICZENIE DEKANATÓW NA ŚLĄSKU ZAOLZIAŃSKIM.

(—) Terytoria Śląska Zaolziańskiego, przyłączone do Polski, objęły parafie katolickie Gnojnik, Dobracice i Domasłowice, należące dotychczas do dekanatu frydeckiego oraz parafię Pietwałd, należącą do dekanatu ostrawskiego. Wobec tego, że siedziby dekanatów frydeckiego i ostrawskiego pozostały w granicach Czecho-Słowacji, Administrator Apostolski Śląska Zaolziańskiego, J. E. ks. biskup St. Adamski włączył parafie Dobracice i Gnojnik do dekanatu jabłonkowskiego, natomiast parafie Domasłowice i Pietwałd do dekanatu karwińskiego, nadmieniając, że ostateczne rozgraniczenie i nowy podział dekanatów Śląska Zaolziańskiego nastąpi później. Rozgraniczenie dekanatów odbędzie się po decyzji Stolicy Apostolskiej, włączającej parafie Śląska Zaolziańskiego do diecezji śląskiej jako jej części składowych. Zarządzeń Stolicy Apostolskiej, stabilizujących ostatecznie dokonane zmiany w stosunkach kościelnych na Śląsku, należy oczekiwać niebawem.

„LITERATURA POLSKA W PIERWSZYM 20-LECIU ODRODZONEJ POLSKI"

(o) Instytut Śląski i Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku organizują w piątek, 24 bm. wieczór dyskusyjny na powyższy temat, na którym przemawiać będzie znakomity znawca literatury, prof. Uniw. J. Piłsudskiego dr Julian Krzyżanowski. Wieczór odbędzie się w sali wykładowej Instytutu Śląskiego przy ul. Marszałka Piłsudskiego 42 o godzinie 19. Wstęp wolny.

ZMIANY W TYMCZASOWEJ RADZIE KOŚCIELNEJ EWANG. KOŚCIOŁA UNIJNEGO

(—) Jak nam donoszą w miejsce p. Klausa Hegenscheidta i p. Marcina Herrmanna, którzy w dniu 15 lutego br. ustąpili z Tymczasowej Rady Kościelnej, zostali zamianowani przez Pana Wojewodę Śląskiego pp.: dyr. Augustyn Firschke, radny miasta Katowic i Fryderyk Thau, właściciel dóbr w Bziu Zameckim jako niemieccy członkowie Rady. Panowie ci przyjęli godność członków Rady na mocy wręczonych im w dniu 20 lutego br. dekretów Pana Wojewody Śląskiego.

WAŻNE DLA TURYSTÓW

(—) Co roku na wiosnę odbywają się konferencje, zwoływane przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Krakowie dla ustalenia żądań zainteresowanych terenów w sprawie rozkładów jazdy w letnim sezonie bieżącego roku. Z uwagi na stałe powtarzające się utyskiwania sfer turystycznych na złe połączenia kolejowe centrum Śląska z Beskidami (Żywieckimi, doliną Wisły, Górami Jabłonkowskimi), Związek Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego zwraca się do wszystkich zainteresowanych, aby zechcieli bądź pisemnie, bądź telefonicznie na nr 360-74 podać swe uwagi i życzenia odnośnie kolejowego rozkładu jazdy na najbliższy sezon letni. Uwagi te należy nadsyłać do dnia 23 bm. pod adresem: Związek Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego Katowice, ul. Pocztowa 2 Telefon 360-74. Jeżeli swych uwag o kiepskich połączeniach nie skierujesz pod właściwym adresem — nie narzekaj na koleje.

Katowice

Z KOPALNIANEGO CHÓRU IM. LIGONIA.

(K) Ostatnio odbyło się walne zebranie chóru im. Ligonia przy kopalni Katowice. Sprawozdania ustępującego zarządu dały wyraz stałego postępu chóru. W skład nowego zarządu weszli: Jan Absalon prezes, inż. Królikowski Władysław Bogusz Jan, Gamza Hubert, Kaczmarczyk Artur, Haronska Wojciech oraz Peteja J., Szafrankówna G., Nyc Stan., Kopłonek Stan., Stachowicz E., Jochemczyk, Mania J., Stachowski Wł. Kost A., Blyk Jan. dyrygentem został ponownie Zdzisław Wieczorek.

Świętochłowice

DZIATWA SZKOLNA Z PIEKAR ŚLĄSKICH PRZY PRACY

(Ś) Z okazji 19 rocznicy objęcia przez Polskę naszego morza, urządziła dziatwa szkoły III w ubiegłą niedzielę miły wieczorek, poświęcony zagadnieniom i propagandzie LKM. Cały program, na który złożyły się deklamacje okolicznościowe, tańce, śpiewy chórowe itp., wypełniły dzieci. Zebranej w liczbie ponad 200 osób publiczności szczególnie spodobały się tańce marynarskie, kujawiak i nasz śląski trojok.

Wzrost wydatków na policję

Z obrad Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego

W poniedziałek obradowała Komisja Budżetowo-Skarbowa Sejmu Śląskiego nad preliminarzem budżetowym obejmującym wydatki na policję województwa śląskiego. Wydatki te wynoszą łącznie z górą 13 milionów zł i podniasły się bardzo poważnie wskutek powiększenia etatów dla policji na nowo odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego. Ogółem przewiduje się 3.145 etatów dla oficerów, urzędników i szeregowych policji.

Dyskusja nad tym działem preliminarza poprzedził referat p. posła Urbańczyka, który stwierdził, że statystyka przestępczości za rok ostatni wykazuje poważny wzrost przestępstw. Mówca domaga się skasowania przez Państwowy Monopol Spirytusowy małych butelek, w których sprzedaje się napoje alkoholowe, gdyż ten sposób sprzedaży przyczynia się w znacznej mierze do szerzenia opilstwa, a tym samym do wzrastania przestępczości.

W obszernej dyskusji poszczególni członkowie Komisji domagali się zwiększenia awansów dla policji śląskiej, gdyż służbę tę pełnią przeważnie ludzie zasłużeni w śląskich walkach powstańczych. Dalej domagano się również zwiększenia nadzoru na drogach publicznych, gdyż dotychczasowy stan rzeczy powoduje częste wypadki samochodowe.

Posłowie z odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego domagali się by na ten teren przydzielano policję wytrawną, która mogłaby służyć przykładem nowym siłom przyjętym w ostatnim czasie do policji.

Po tej dyskusji przemawiali: naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Ryczkowski i p. insp. Jeziorski, którzy udzielili obszernych wyjaśnień na pytania członków Komisji.

Następnie po krótkiej dyskusji przyjęła Komisja również preliminowane wydatki na roboty publiczne i na emerytury i zaopatrzenia.

Na wzór zjawisk przyrody

Można się nieraz dopatrzeć daleko idących podobieństw między zjawiskami przyrody a wytworami umysłów ludzkich. Weźmy deszcz, który oznacza skoncentrowanie mas wodnych na jednym odcinku ziemi. Woda paruje zewsząd, a przyroda obdarza skoncentrowanymi wynikami tego parowania to tę, to inną okolicę, karmi roślinność, użyźnia grunt, budzi i podtrzymuje życie. Małe stosunkowo ilości parującej wody składają się na obfity dar ofiarowany kolejno to tym, to innym miejscowościom. Jest to rodzaj wzajemnego ubezpieczenia się i solidarności.

W loterii rzeczy się mają bardzo podobnie. Parą unoszącą się w górę są małe kwoty, przeznaczone na zakupno losu loteryjnego. Deszczem natomiast są wygrane, spadające na las cyfr, oznaczających losy, i pozwalające zakwitnąć pewnej ich części.

W ramach tego porównania tabela loteryjna zdaje się przypominać niekończące się grządki kwiatów, w jakimś ogromnym ogrodzie. Każdy kwiat czyli los zdaje się czekać na deszcz wygranej, do którego ma prawo na równi z innymi.

Równouprawnienie to jest bezwzględne, jest sprawiedliwsze od kapryśnej nieraz przyrody. W ogrodzie cyfr loteryjnych nie ma obszarów pustynnych, na które nigdy nie spadnie kropla orzeźwiającego dżdżu. Nie ma również pór suchych i pór deszczowych. Każda cyfra, każdy los w okresie ciągnień może się spodziewać dobroczynnego deszczu wygranej.

Pieniężne krople deszczu są trwalsze od wody. Zdarza się w przyrodzie, że rośliny przechowują na czas dłuższy wodę, aby móc się nią pokrzepić w okresie suszy, ludzie zapobiegliwi i pomysłowi mogą postępować podobnie z sumą, uzyskaną z wygranej. Ale to zależy już od ich woli, a nie od praw przyrody.

Kto chce jednak złapać złotą kropelkę Fortuny musi dziś jeszcze nabyć los, bo dzisiaj właśnie rozpoczyna się ciągnienie I klasy Loterii Klasowej. A kto nie gra, ten nie wygra.

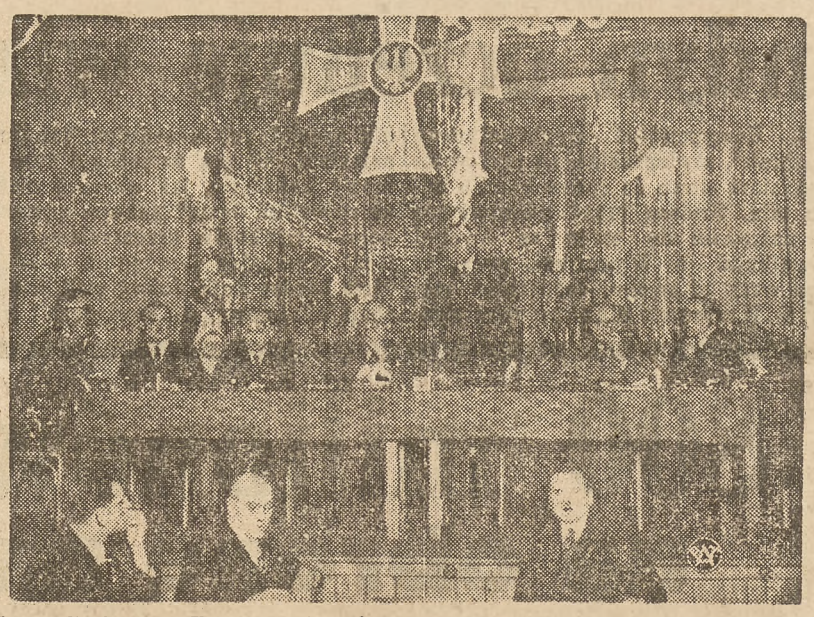

W dniu 19 bm. odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Powstańców Wielkopolskich okręgu śląskiego Na zdjęciu — prezydium zjazdu.

Prowokująca mapa

Bytom, 22. 2.

W ubiegłym tygodniu wywieszono w hali rewizyjnej na dworcu kolejowym obok przejścia granicznego w Bytomiu, wielką mapę przedstawiającą „Wielkie Niemcy". W granicach tejże mapy znajduje się cały obszar polskiego Pomorza, woj. Poznańskie oraz Śląsk. Jaki cel mieli Niemcy, wywieszając mapę na przejściu granicznym do Polski — nie trudno się domyśleć. Zwrócić jedynie należałoby uwagę na fakt kolportowania przez niem. wydawn. czasopisma „Kraft durch Freude" kieszonkowych atlasów, w których również granice państwa niemieckiego sięgają daleko w głąb państwa polskiego. Czy twórca map, którym w tym wypadku jest Eryk Süsmann z Bytomia, samodzielnie tworzył granice wschodnie III Rzeszy na swojej mapie — należy wątpić. Ciekawy jest fakt, jakby się zapatrywały Niemcy na podobną mapę, wywieszoną przez nas na pograniczu z granicami Polski przedrozbiorowej.

Takim ludziom należy zapewnić pracę

Z. A. P. donosi: W Radzionkowie (pow. tarnogórski) ojciec ośmiorga dzieci zatrudniony był po drugiej stronie granicy na Śląsku Opolskim. Czworo swych dzieci posyłał do szkoły polskiej, ale kiedy miał zapisać piąte dziecko do szkoły, pracodawcy niemieccy zażądali, aby zapisał je do szkoły niemieckiej. Robotnik nie ugiął się i zapisał dziecko do szkoły polskiej, a w rezultacie stracił pracę na tamtej stronie. Mimo licznych interwencyj miejscowa kopalnia nie zdołała dotychczas zatrudnić wspomnianego robotnika, który znajduje się w nędzy. Zasługuje to na tym większe potępienie, że człowiek ten stracił pracę dzięki swej postawie narodowej i wobec liczebności swej rodziny miał chyba prawo przypuszczać, że znajdzie należytą opiekę.

Tę sprawę trzeba załatwić; w państwie polskim nie może być ludzi, którzyby za swą odwagę i patriotyzm mieli ponosić karę.

REZOLUCJA INWALIDÓW W BRZEZINACH ŚLĄSKICH.

(Ś) Inwalidzi i wdowy, zrzeszeni w Organizacji górniczo-hutniczych inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego uchwalili rezolucję następującej treści: 1. Żądamy od rządu centralnego w Warszawie zwrotu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie kwoty 9.479.600 marek niemieckich, którą tenże Zakład wyłożył Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. 2. Dalej żądamy, by inwalidom z kopalni „Biały Orzeł" wydawano węgiel jak dawniej, kiedy ci inwalidzi jeszcz pracowali. 3. Żądamy, by otrzymywali wszyscy inwalidzi i wdowy, bez względu na to, czy mają posiadłość, wyższą od innych rentę czy też dzieci pracujące na kopalni i tam pobierające węgiel deputatowy. 4. Wreszcie żądamy, by inwalidom i wdowom nie robiono trudności przy wydawaniu wniosków na węgiel, mianowicie by wnioski wydawano na tej kopalni, na której odbywa się wypłata rent inwalidzkich.

Pszczyna

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

(P) Dnia 20 bm. zmarł po krótkiej chorobie peowiak, uczestnik powstań śląskich, wojny polsko - bolszewickiej, ofiarny pracownik na niwie narodowej i społecznej śp. Wilhelm Gawlik. Peowiaków oraz członków miejscowych organizacyj uprasza się o oddanie zmarłemu ostatniej przysługi przez wzięcie gremialnego udziału w pogrzebie, który się odbędzie w piątek, dnia 24. lutego br. z domu żałoby w Ochojcu, ul. Wapienna. Zbiórkę wyznacza się na godz. 8 rano przed domem żałoby. Komenda Placówki Związku Peowiaków w Piotrowicach Śl.

Rybnik

RYBNIK OTRZYMA NOWOCZESNĄ HALĘ TARGOWĄ.

(R) Po długich staraniach przystępuje Rybnik do zrealizowania planu wybudowania nowoczesnej hali targowej, której brak daje się dotkliwie we znaki. Hala zostanie wybudowana na terenie dotychczasowej targowicy przy ul. Jankowickiej. Szczegółowe plany są już w opracowaniu i, jak się dowiadujemy — koszt budowy hali targowej wyniesie około 400 000 zł.

ZEBRANIE POWSTAŃCÓW UCHODŹCÓW Z KOZIELSKIEGO.

(R) Onegdaj w lokalu p. A. Gabora w Rybniku odbyło się walne zebranie Związku Powstańców Śląskich powiat uchodźczy Koźle (gurpa w Rybniku.) Zebrani zagaił prezes p. Płaczko, przewodniczącym zebrania wybrano p. Augustyna Skrzypka. Następnie członkowie ustępującego zarządu zdawali sprawozdania z działalności za rok ubiegły. Ze sprawozdań tych wynikało, że zarząd pracował rzetelnie, co stwierdziła także komisja rewizyjna oraz członkowei, zabierający głos w dyskusji. Do zarządu wybrano pp.: Józefa Płaczko, Antoniego Zgrzebnioka i Wiktora Gawlika, wszystkich już 15-ty raz; dalej pp.: Karola Rozkoszka (5 raz), Leopolda Skorupę (4 raz), Pawła Milkę, Augustyna Ryborza, Leona Pajączka i Franciszka Chwałka. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Stefan Korbela, Jan Grzybek i Jan Gańszczyk. Kilka dni później odbyło się zebranie konstytucyjne, na którym dokonano podziału czynności w zarządzie. Prezesem został nadal p. Józef Płaczko.

Z ŻYCIA POWSTAŃCÓW Z POWIATU RACIBORSKIEGO

(R) Ostatnio przeprowadzono walne zebrania w grupach miejscowych, na których przy współudziale delegata zarządu powiatowego wybrano: W Dziminerzy zarząd z długoletnim prezesem Niebialkiem Józefem na czele i dalszych członków: Heiziga W., Niebialka K., Kostkę, Niebialka Augustyna, Kubicę, Pytlika, Porwoła i Kasperca. W Rogowach wybrano ponownie długoletniego prezesa Błędowskiego Wiktora, a dalszy skład w osobach: Morcinek Józef, Błędowski Józef, Zarząka Mateusz, Rycman Augustyn, Dąbek Antoni i Bugla Emil. — W kopalni Fryderyka wybrany został po raz siódmy na prezesa Stankusz Rudolf a dalszych członków: Kania Emanuel, Wysłucha Bolesław, Stankusz Leopold, Kuchejda Paweł, Herman Tomasz, Twardzik Wilhelm. W Ligocie - Tworkowskiej na prezesa wybrano: Gołąbka Wojciecha a w skład zarządu wchodzą: Mokrosz Wiktor Kołonko Konstanty, Lenart Augusyn. Niemczyk Wilhelm Burek Franciszek Solich Józef W Brzezu n O wybrano zarząo w doychczasowym składzie z prezesem Małonem Pawłem na czele oraz Cieślik Jan, Jędrzejczyk Alojzy, Burek Jan, Kuczera Karol i Wałach Antoni. W Bertultowach wybrano na prezesa Holcenbacha Franciszko po raz 10 i ponadto weszli w skład zarządu: Mizioch Karol, Gajda Alojzy, Gruszczyk Otton, Wranik Franciszek i Śmietana Wawrzyn. Obrady na zebraniach toczyły się w poważnych nastrojach, co świadczy o karności i zrozumieniu spraw związkowych przez ogół członków-powstańców.

STRAŻNIK GRANICZNY POD SAMOCHODEM

(R) W środę w godzinach rannych na szosie raciborskiej w Rybniku został najechany przez samochód osobowy starszy strażnik graniczny Ludwik Madej, który doznał na szczęście niegroźnej kontuzji obu nóg. Madej został odstawiony do szpitala, a ustaleniem kto ponosi winę wypadku zajęła się policja.

Nowe rozporządzenie Rady Ministrów
w dziedzinie obrony przeciwlotniczej

W „Dzienniku Ustaw" R. P. nr 10 poz. 54 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1939 r. o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz władz i instytucyj w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju.

Treść tego rozporządzenia znamy już z poprzednich komunikatów prasowych i wiemy, że jednym z najważniejszych momentów jest ustalenie obowiązków jakie ciążą na właścicielach, dzierżawcach lub sprawujących zarząd zakładów przemysłowych ,przedsiębiorstw bankowych, domów handlowych i towarowych itp.

W dziedzinie wyznaczania personelu do organów obrony przeciwlotniczej danego zakładu, przysposobienia tego personelu do obrony przeciwlotniczej oraz pokrywania kosztów, związanych z zaopatrzeniem organów obrony przeciwlotniczej w niezbędny sprzęt, środki i urządzenia.

Także i właściciele lub posiadacze domów mieszkalnych, zgodnie z przepisami tego rozporządzenia, obowiązani są do pokrywania kosztów zaopatrzenia w sprzęt ,środki i urządzenia personelu, wyznaczonego do organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej tych domów oraz przystosowania i zabezpieczenia pomieszczeń do przechowywania tego sprzętu i środków.

Postanowienia te są zupełnie jasne i nie wymagają jakichkolwiek komentarzy. Na jeden moment należy w tym miejscu zwrócić uwagę, a mianowicie na to, że niektóre jednostki rozsiewają nieprawdziwe wiadomości, jakoby rozporządzenie z dnia 24 stycznia 1939 r. nie miało faktycznej mocy obowiązującej, gdyż nie zawierając postanowień karnych nie daje uprawnień władzom do karania tych wszystkich, którzy się nie zastosują do odpowiednich nakazów, wydanych na podstawie tego rozporządzenia.

W związku z tym wyjaśniamy, że sankcje karne są zawarte w art. 8 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (Dz. U. R. P. nr 80, poz. 142), który stanowi, że „kto wykracza przeciw rozporządzeniom, wydanym na podstawie art. 5 podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do miesięcy 3 lub grzywny do 3 000 zł albo obu tym karom łącznie".

Zwracamy wszystkim uwagę, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 10 poz. 54) jest właśnie wydane na podstawie art. 5 ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a zatem w pełni opatrzone sankcjami karnymi.

SĄD PRACY W RYBNIKU

(R) Utworzony sąd pracy w Rybniku, którego funkcje dla pow. rybnickiego i pszczyńskiego spełniać będzie tamtejszy sąd grodzki, rozpoczyna swe czynności z dniem 1 marca br.

ZJEDNOCZENIE NARODOWE W RYDUŁTOWACH

(R) 19 bm. odbyło się w Rydułtowach zebranie sprawozdawcze OZN w obecności delegata obwodu p. Dechowa. Przy wypełnionej sali dotychczasowy zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynikało, że idea zjednoczenia narodowego na tut. terenie trafiła na podatny grunt. Społeczeństwo miejscowe garnie się do szeregów Obozu. Następnie powołano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Gwóźdź Dominik, dr Dadaczyński, Dworowy Emanuel, Brzezina Wiktor, Nawrat Józef i Mańka Jan. Jako ławników dobrano pp. Tomasa Emanuela, Brachaczkową, Gliwickiego Franciszka, Helsiga Karola, Kodura Teodora, Kwiatkowskiego Feliksa, Kocjana Franciszka, Leksa Jana, Szczotkę, Warzechę, Walla, Żyły, Żeczka, Jęczmionka, Rubenka, Tomasa Wiktora. Uchwalono również rezolucję, protestującą przeciw gnębieniu Polaków w Niemczech. W wolnych głosach omówiono miejscowe sprawy gospodarcze i organizacyjne. Obszerny referat o ideologii Obozu wygłosił również delegat Obwodu p. Dechów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK RĘBACZA

(R) Na kop. Bielszowice w Bielszowicach wydarzył się w dniu 22 bm o godzinie 4 rano nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ rębacz przodowy Jan Kłeczko z Mąkoszów. W oddziale III pokładu „Antonina" na poziomie 260 metrów w czasie odrywania przodka po strzałach, został Kłeczko uderzony bryłą węgla w bok i rzucony na ziemię, przy czym doznał ogólnego potłuczenia. Po odstawieniu do szpitala stwierdzono, że ofiara wypadku ma złamany krąg lędźwiowy, co stanowi ciężkie okaleczenie ciała. O wypadku powiadomiono niezwłocznie urząd górniczy, który zarządził przeprowadzenie dochodzeń.

Tarnowskie Góry

PO NIEDZIELNYCH ZEBRANIACH O. Z. N.

(T) W Świerklańcu odbyło się zebranie sprawozdawcze oddziału w obecności 40 członków. Ze sprawozdań wynikało, że zarząd oddziału pracuje dobrze, gdyż zdołał dotąd zorganizować 80 członków. Członkowie okazują żywe zainteresowanie aktualnymi zagadnieniami poruszonymi na zebraniach oddziału O. Z. N. Aktualny referat z okazji powołania O. Z. N. i o sprawach gospodarczo - rolnych i reformie rolnej wygłosił skarbnik obwodu p. Zuber. — Na zebraniu oddziału OZN. w Boruszowicach było obecnych 30 członków. Ze sprawozdań wynika, że zarząd rozwinął bardzo ożywioną działalność. Aktualny referat o deklaracji lutowej i aktualnych zagadnieniach wygłosił sekretarz obwodu p. Musielak. — W Brynicy na zebraniu sprawozdawczym było obecnych 35 członków. Referat wygłosił sekretarz p. Musielak. Na zebraniu poruszono aktualne zagadnienia miejscowe, jak: sprawę budowy drugi, zatrudnienia bezrobotnych przy budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry, sprawę stacji kolejowej w Brynicy itp. Poruszone sprawy będą przedmiotem obrad rady obwodowej.

Lubliniec

NA POŻYTECZNY CEL

(L) Wychowankowie Szkoły Rolniczej w Lublińcu odegrali w ub. niedzielę w sali O. O. Oblatów sztukę pt.: „Za wiarę". Udział publiczności był bardzo duży. Czysty dochód przeznaczono w części na zakup książek do biblioteki uczniowskiej. — W Koszęcinie odbyło się walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej. Jak wynika ze sprawozdania Koło koszęcińskie LMK przesłało w okresie sprawozdawczym do Zarz. Śląskiego ponad 1400 zł. Powołano nowy zarząd z pp. Pietruszką i Bieżanwskim na czele. — Ostatnio zostało też zorganizowane, dzięki staraniom p. nacz. Skolika Koło L. M. K. w Boronowie. Przewodniczącym Koła został p. inż. Hanske.

Furman pod kołami wozu

Straszny wypadek wydarzył się onegdaj w Bobrownikach pow. tarnogórski. Furman 24-letni Józef Książek z Bobrownik, idąc obok furmanki załadowanej węglem, przez nieuwagę dostał się pod koła wozu i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Nieszczęśliwemu pośpieszyli z pomocą przechodnie, którzy odstawili go do szpitala w Tarnowskich Górach. Książek zmarł w kilka godzin później nie odzyskawszy przytomności.

Przeciwko krzywdzie ze strony firm „fazanowych"
Z przemówienia posła Emanuela Thomasa na plenum Sejmu, wygłoszonego dnia 17 bm.

„Wysoki Sejmie! Szereg problemów i zagadnień, dotyczących budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej, zostało już omówionych szeroko przez p. Ministra Opieki Społecznej, jak również przez p. referenta oraz moich przedmówców. Na wstępie zaznaczę, że pragnę się zastosować do wezwania p. Marszałka, żeby jak najkrócej mówić.

Śląsk jako rynek pracy, to górnictwo i ciężki przemysł. Stwierdzam, że robotnik śląski za czasów zaborczych, odcięty od ojczyzny przez 700 lat czuł się zawsze Polakiem. Mimo trudnych warunków politycznych walczył o lepsze jutro, choć mały był procent inteligencji polskiej. Przemysł nie był w rękach polskich, był przemysłem niemiecko-żydowskim. Robotnik śląski szykanowany był za służenie idei polskości. Dowodem tych szykan jest to, że musiał swój warsztat pracy opuszczać, wychodząc na emigrację na zachód. Mimo wszystko, kto mógł, stał nieugięty na swoim stanowisku przy sztandarze polskości. Wskazuje na to liczny udział robotników w różnych stowarzyszeniach i związkach, jak Związek Elzów, POW., świadczy o tym plebiscyt, krwawe powstania śląskie i udział w armii polskiej w wojnie bolszewickiej.

Obecnie przemysł górniczy i hutniczy również nie jest całkowicie w rękach polskich, jest to częściowo kapitał zagraniczny. Wprawdzie na stanowiskach naczelnych dyrektorów są Polacy, ale muszą się oni podporządkować zleceniom rad nadzorczych, a te rady nadzorcze są zagraniczne.

Wydajność pracy robotnika polskiego jest największa. Świadczy o tym statystyka. Wiele wartościowych sił marnuje się w bezrobociu. Przemysł jednak twierdzi, że przyjęcia do warsztatów pracy są niemożliwe. Stwierdzam z tego miejsca, jeżeli jest miejsce dla nowych urzędników, to musi się znaleźć miejsce dla nowych robotników. Gdyby zasadę tę stosować procentowo, to były by zadowolone jedna i druga strona.

Świat pracy zawsze wiernie stał i stoi przy sztandarze Rzeczypospolitej, na wszystkich odcinkach przoduje. Mimo to jest często krzywdzony. Ciężki przemysł odstępuje częstokroć pracę **firmom, które krzywdzą robotnika na polu ubezpieczeniowym. Firmy te przyjmują robotnika tylko do trzech dni, a po trzech dniach zwalniają bez prawa do ubezpieczenia.** Powstaje stąd wielka krzywda dla świata pracy. Wobec tego wnoszę, aby Pan Minister raczył zwrócić na to uwagę. **Jeżeli ciężki przemysł odstępuje pewne prace firmom, to powinny i one ubezpieczyć wszystkich robotników na równi z ciężkim przemysłem jako pracodawcą."**

Z kolei omówił poseł Thomas sprawę szczególnej ostrości bezrobocia na Śląsku. Wskazał, że bezrobotny staje się przedmiotów targów o jego duszę i przekonania narodowe ze strony czynników wrogich, które za wszelką cenę starają się go pozyskać, zapewniając mu zapomogę lub pracę po drugiej stronie granicy. Mówca zakończył apelem:

„Dla dobra bezrobotnych i Państwa proszę Pana Ministra o znalezienie sposobu, aby znaleźli oni pracę w granicach Rzeczypospolitej Polskiej."

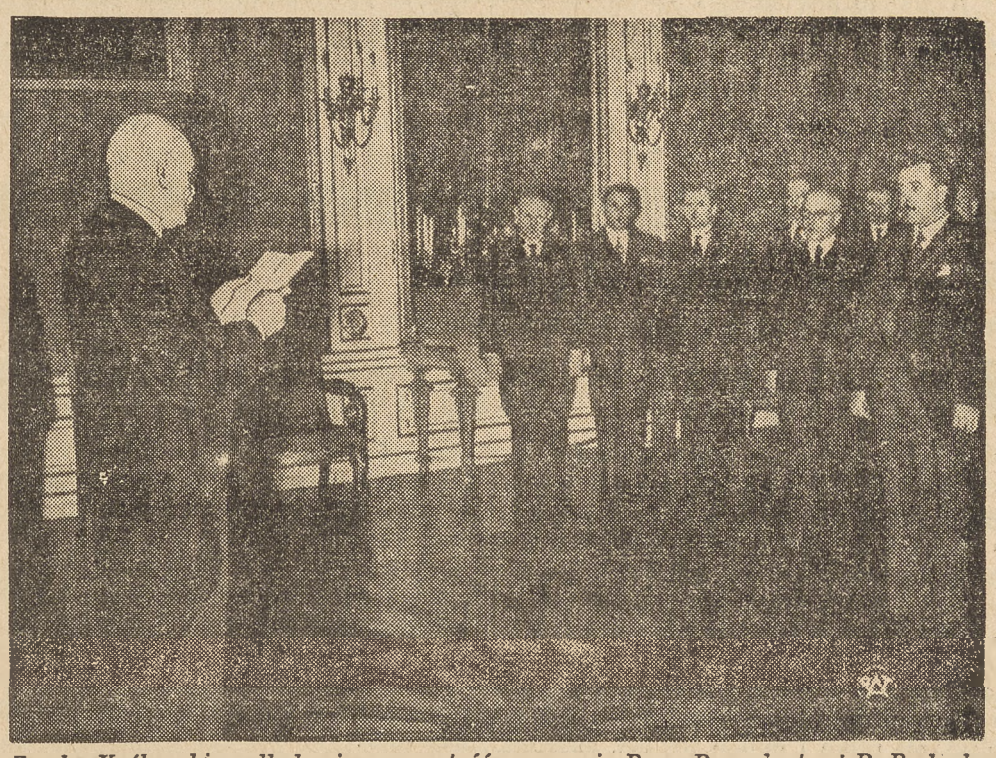

Na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi R. P. dyplomu doktora honoris causa wszystkich wydziałów Uniwersytetu w Sofii przez specjalną delegację z rektorem Uniwersytetu prof. dr. Aleksandrem Staniszewskim na czele. Na zdjęciu moment przemówienia P. Prezydenta R. P. do delegacji uniwersytetu sofijskiego, po uroczystej promocji na doktora honoris causa.

Komunikacja towarowa
polsko-niemiecka

W komunikacji towarowej pomiędzy stacjami kolei polskich a stacjami kolei niemieckich oraz pomiędzy stacjami kolei polskich a stacjami innych kolei tranzytem przez koleje niemieckie ustalono z ważnością od 1. III. 1939 r. zasadę, że za towary, które na podstawie dodatkowego zlecenia nadawcy zostaną skierowane z powrotem do Polski lub W. M. Gdańska, nadawca powinien opłacić przewoźne i opłaty dodatkowe za obydwa kierunki.

Przy towarach, które narażone są na szybkie psucie lub posiadają małą wartość, dzięki czemu nie zabezpieczają dostatecznie kosztów przewozu, kolej może żądać od nadawcy opłacenia przewoźnego z góry za cały przebieg, chyba że złożono zabezpieczenie odpowiadające przewoźnemu zagranicznemu lub też kolej zrezygnuje z zabezpieczenia.

Złożenie zabezpieczenia, jak i rezygnacja winny być zaznaczone na liście przewozowym.

Himmler opuścił Polskę

WARSZAWA. W ub. wtorek w godzinach wieczornych odjechał do Berlina po trzydniowym pobycie w Polsce szef SS. H. Himmler wraz ze swą świtą.

DLA SZCZĘŚCIA

Nowela

2) (Ciąg dalszy).

Gdy minęło pięć lat od dnia ślubu, pan Józef coraz silniej odczuwał, jakie głupstwo popełnił, żeniąc się z kobietą o dwadzieścia lat młodszą od siebie, a spragnioną hołdów i zabawy. Ją świat wabił wszystkimi swymi ponętami, a on chciał już tylko odpoczynku przy domowym ognisku. Zwłaszcza, że zdrowie jego zaczęło szwankować, bowiem na restauracyjnych obiadkach zrujnował sobie żołądek, co fatalnie odbijało się na jego humorze. Pani Lala za to rozkwitła i jeszcze wypiękniała, do czego znakomicie się przyczyniły nowoczesne środki upiększające. Stała się coraz bardziej wymagającą, strojąc się zbytkownie i znikając z domu na kilka godzin dziennie.

Pan Józef czekał wtedy osowiały, niecierpliwie, co chwila spoglądając na zegar. Pewnego popołudnia zapytał ją, dokąd się wybiera.

— Och, cóż ci będę opowiadać! Idę do Naty, a z nią na miasto, bo przyszły nowe modele płaszczy. Dosyć ci?

Wróciła dopiero wieczorem.

— Cóż, tak długo oglądałyście te płaszcze?

— Ach, żebyś wiedział, tak długo czekałam u Naty, nim się ubrała, potem zmusiła mnie do wypicia kawy i latałyśmy do wpół do ósmej. Taka jestem zmęczona!

— Tak się długo ubierała? To dziwne, bo już o trzeciej nie było jej w domu, a ty poszłaś do niej o czwartej.

Pani Lala poczerwieniała, a oczy jej ciskały błyskawice.

— Skąd masz takie wiadomości?

— Moja droga, myślałaś, że mnie tak można bezkarnie oszukiwać? Owszem, ja ci z początku wierzyłem. Nie myślałem, żebyś była do tego zdolną, ale w końcu wydały mi się podejrzane te twoje ciągłe interesy na mieście, przyjaciółki, krawcowe i sprawunki. Poszedłem do Naty i służąca mi powiedziała, że wcale tam nie byłaś.

— To tylko ty jesteś zdolny, żeby mnie tak podle szpiegować! — krzyknęła.

— Zapominasz, kochanie, że jako mąż mam prawo wiedzieć, dokąd moja żona chodzi — rzekł spokojnie.

— Jakie prawo? Nie masz żadnego! Minęły już te czasy! Sam mówiłeś, zanim się pobraliśmy, że jestem tak samo wolną jak i ty, a teraz cofasz swoje słowa. Jestem wolna i mogę robić, co mi się podoba! Ja cię nie pytam, dokąd wychodzisz.

— Zapomniałaś, że mi przysięgłaś miłość, wiarę i posłuszeństwo.

— I ty mi to mówisz, ty? — rzekła z bezmierną pogardą pani Lala. — A czy ty nie przysięgałeś pierwszej żonie że jej nie opuścisz aż do śmierci? I cóżeś z tą przysięgą uczynił? Zmieniłeś religię, aby się od tej przysięgi uwolnić, a teraz mnie chcesz uczyć, jak się jej dochowuje, dlatego, że tu o ciebie chodzi. Nie, mój drogi. Daleś mi dobry przykład i według niego będę postępować. Tyś przecież taki inteligentny, wykształcony, o nowoczesnej kulturze człowiek.

Umilkł zgnębiony. Mimo gniewu który go ogarniał, pojął, że miała rację. Nie miał prawa oburzać się na nią za winy, które on sam popełnił. Nie mógł wymagać szanowania przysięgi, którą sam lekceważył. Na to nie miał odpowiedzi i zbrakło mu się do walki. Odłożył rozmowę do jutra, a tymczasem przygotowywał sobie wywody, którymi ją pokona.

— Masz chwilkę czasu? — zapytał nazajutrz po powrocie z biura.

— Och, znowu — rzekła niechętnie pani Lala. — No, mów, tylko prędko, bo muszę zaraz wyjść.

— Właśnie chciałbym wiedzieć, co a właściwie kto zabiera ci tyle czasu?

— Jeśli chcesz koniecznie, mogę powiedzieć, ale pamiętaj, że chciałam cię oszczędzić. Chciałam, abyś jak najdłużej o niczym nie wiedział, dla twego własnego dobra, a ty tak na mnie brutalnie napadasz...

— Tylko bez komedii, moja droga. Jeśli i tak mam się dowiedzieć, to wolę zaraz.

Pani Lala usiadła wygodnie, trzymając w pogotowiu maleńką chusteczkę, i zaczęła:

— Pamiętasz, to było dwa albo trzy miesiące temu, wiem tylko, że w sobotę; siedzieliśmy w Oazie. Zauważyłeś takiego przystojnego bruneta przy sąsiednim stoliku? Nie? Taki demoniczny, trochę wschodni typ. Bajecznie tańczył tango!

— Och, takich wschodnich, demonicznych typów jest na dancingach więcej, i prawie wszyscy tańczą tango.

— Więc może pamiętasz, że mi się bardzo przyglądał.

— I to nie. Wszyscy ci się bardzo przyglądają.

— O, właśnie, kiedy ja mówię serio, o rzeczach poważnych, ty drwisz i obrzucasz mnie obelgami. Zawsze taki byłeś! Ale teraz już ci wszystko przebaczam. — Chusteczka już się znalazła przy oczach, dotykając ich ostrożnie, aby nie zetrzeć ołówka.

— Więc właśnie wtedy poprosił mnie do tanga, a ty musiałeś odejść do telefonu. Przedstawił mi się i zaczęliśmy rozmawiać. Widzę przecież, że człowiek wytworny, elegancki, więc dlaczego nie mogłabym trochę porozmawiać? Okazało się nawet, że mamy wspólnych znajomych. Jego kuzynka chodziła na kursy gry filmowej w tym samym roku, co i ja. A jaki to inteligentny człowiek, jaki oczytany! Wyobraź sobie, co o tobie powiedział. „Pani ojciec jest bardzo sympatyczny, tylko tak wygląda, jak by mu coś dolegało". Rozumiesz? Wziął mnie za twoją córkę! I wiesz, że tak jakoś nie mogłam powiedzieć mu prawdy i on dotąd myśli, że jestem panną.

Pani Lala umilkła i z pod oka spojrzała na męża.

— I cóż dalej? — rzekł przez zaciśnięte zęby.

I zapytał, czy może mi złożyć wizytę. Powiedziałam, że moi rodzice są bardzo zacofani i nie uznają znajomości z dancingu, więc spotkaliśmy się w niedzielę w Ziemiańskiej. I odtąd często spotykaliśmy się na mieście. Niedawno właśnie mi się oświadczył. I ja myślę, że niema się co wahać. Jest młody, przystojny, wytworny, szaleje za mną, będzie spełniać wszystkie moje zachcianki, bo w dodatku jest zamożny, a nawet bogaty... wypowiedziała jednym tchem.

— Zwłaszcza, że bogaty — uśmiechnął się z goryczą.

— Mój kochany, co cię dziwi? Zapewne, dla jakiejś przeciętnej istoty byłoby szczytem marzeń mieć trzypokojowe mieszkanie, służącą i męża na państwowej posadzie, ale ja mam wyższe dążenia. Ja muszę żyć wystawnie i bogato!

— Kiedy cię poznałem, — zauważył, — byłaś skromną maszynistką i o wystawnym życiu miałaś bardzo umiarkowane pojęcie. Nie wiem doprawdy, skąd ci się wzięły takie wymagania!

— Widzę, że chcesz mnie swym grubiaństwem doprowadzić do płaczu, żebym się nie mogła ludziom pokazać na oczy! — tupnęła nogą, jednocześnie rzucając badawcze spojrzenie w lustro. — O, nie, to ci się nie uda.

— Nie powiedziałaś mi jeszcze, czym on jest i jak się nazywa?

— Jest dyrektorem jakiegoś banku, nie pamiętam. Masz tu jego kartę.

— A, baron von Stueckgold. Przejdź się tylko po żydowskiej dzielnicy, a znajdziesz więcej takich baronów. W każdym razie dziękuję ci za wyjaśnienia. — Możesz powiedzieć swemu baronowi, że odmawiasz.

— Co? Ależ ja mu już powiedziałam, że wyjdę za niego. Zamieniliśmy nawet pierścionki. Tu pani Lala błysnęła mężowi przed oczyma wspaniałym brylantem, który dotychczas przezornie ukrywała pod palcami.

— I ty mogłaś spokojnie grać taką podwójną rolę? Być jednocześnie żoną jednego i narzeczoną innego? Czy ty nie rozumiesz, jak podle ze mną postępujesz?

Twarz pani Lali wyrażała bezgraniczne zdumienie. Wyglądała jak wcielenie niewinności.

— Ja, podle? Dlaczego? Że ci nie mówiłam od razu, aby ci oszczędzić zgryzoty? Czy też może miałam dla ciebie odrzucić taką wspaniałą partię?

Nie, mój drogi! Kiedy się idzie do celu nie zważa się na przeszkody. Jestem młoda i chcę żyć, a nie marnieć.

Pan Józef zwiesił głowę. Te słowa, pełne samolubstwa, jakże żywo przypominały mu jego własne, wyrzeczone niegdyś do pierwszej żony. Tylko wtedy wydały mu się słuszne, a dziś, gdy są przeciw niemu wymierzone, odczuwa cały ogrom krzywdy, jaka dotyka tę drugą stronę, która zostaje samotna na resztę życia. Bo jednak kochał tę Laleczkę. Mimo, że znał jej wady, przywiązał się do niej całą siłą starzejącego się serca. Drżał na myśl, że odejdzie, a z nią wszystko, co wiązało jeszcze z życiem. Zostanie pustka, niczym nie zapełniona.

— Anna by tego nie uczyniła, — wyrwało mu się bezwiednie — choćby ją czekało największe nieszczęście.

— A, tak, twoja Anna uważa małżeństwo za świętość nienaruszalną i sakrament, ale ja nie mam tak zaśniedziałych pojęć, jak ona. Ach Boże — zawołała, uderzona nagłą myślą — przecież, jak się rozwiedziemy, możesz do niej wrócić, kiedy zachowałeś dla niej tyle uczucia. Ona ci pewnie dochowuje wiary.

— Wiesz dobrze, że nie mogę, — rzekł posępnie — za bardzo ją skrzywdziłem. Nie tylko tym, że opuściłem ją z dziećmi, ale ich poprostu okradłem. Pieniądze, które przeznaczyliśmy dla dzieci, gdy dorosną, umieszczone były w banku na moje imię. Ożeniwszy się z tobą, czerpałem stamtąd, ile razy „musiałaś" mieć nowe futro lub wyjechać do wód, aż wydałem wszystko. Teraz nie zostało mi nic, prócz długów. Z czym stanąłbym przed nimi? A wszystko ty sprawiłaś!

Pani Lala rozpłakała się rzewnie.

— Mój Boże, — łkała — czyż to moja wina? czy nie mówiłeś, że i tak z żoną żyć nie będziesz? nie mówiłeś, że masz własne pieniądze? Kiedy cię poznałam, nie wiedziałam nawet, że masz żonę i dzieci. Teraz wszystko na mnie chcesz zwalić.

— Dość już! — rzekł znużony. — Winniśmy oboje. Skończone. Zapowiadam ci tylko, że kiedy cię już mam, choć za cenę spokoju i szczęścia, to cię więcej nie puszczę! Nauczysz się, że ludzi nie można traktować jak zabawki! Poświęciłem ci wszystko: żonę, dzieci, nawet wiarę! Odstępcą od wiary stałem się dla ciebie! A ty, trzymałaś mnie, póki ci byłem potrzebny, a kiedy znalazłaś coś lepszego, rzucasz mnie bez skrupułów, jak łachmana! Po trupach nie idzie się do szczęścia!

Pani Lali łzy obeschły odrazu.

— Nie puścisz mnie? — zapytała — doprawdy? Na szczęście mogę się obyć bez twego zezwolenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik dla dzieci

Największe miasta w Polsce

Jakie są największe nasze miasta?

Popatrzcie na mapkę: w samym niemal środku Polski leży stolica naszego państwa — **Warszawa.** Jest to największe miasto w Polsce, liczące 1 milion 232 tysięcy mieszkańców. Wyobraźcie sobie, dzieci, że są na świecie państwa, które mają mniej ludności, niż jedno nasze miasto, Warszawa. Na przykład Estonia, państwo położone nad Bałtykiem, nawet nie tak daleko od Polski, ma tylko 1 milion 100 tys. ludności, a więc mniej od naszej stolicy.

Poza Warszawą mamy w Polsce jeszcze 12 wielkich miast, z których każde liczy ponad 100 tys. mieeszkańców. Na zachód od Warszawy leży drugie z kolei co do wielkości miasto polskie — **Łódź,** mająca 653 tysiące mieszkańców, największy ośrodek przemysłowy i fabryczny w naszym kraju. Następnie idzie piękne miasto **Lwów,** położone na południowym wschodzie Polski. Lwów jest jedynym miastem polskim, które zostało odznaczone za dzielną obronę, w 1918 roku, najwyższym orderem wojskowym: Virtuti Militari („Za dzielność żołnierską"). Lwów ma 317 tys. mieszkańców.

Dalej idzie stolica Wielkopolski, **Poznań** (265 tys. mieszk.), stary nasz gród, najbardziej polski ze wszystkich naszych miast. Nie ma tu prawie zupełnie żydostwa. Następnie **Kraków** (242 tys.), także dawna stolica Polski, miasto najbogatsze w historyczne zabytki, jak zamek królewski Wawel, Sukiennice, kościół Mariacki itd. Szóstym co do wielkości, jest **Wilno** (208 tys.), położone na północnym wschodzie, miasto historyczne, głęboko patriotyczne i religijne. Tu wychowywał się i działał największy poeta polski Adam Mickiewicz. Tu się znajduje cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wreszcie następują po sobie według wielkości: **Bydgoszcz** (133 tys.); **Częstochowa** (133 tys.), słynna na całym świecie, dzięki Cudownej Matce Boskiej Jasnogórskiej; **Katowice** (132 tys.), stolica Śląska, ważny ośrodek przemysłowy i fabryczny; **Sosnowiec** (124 tys.), przemysłowe miasto w Zagłębiu Dąbrowskim; **Lublin** (116 tys.), położony niedaleko Warszawy, w samym środku państwa — tu znajduje się jedyny w Polsce Uniwersytet katolicki; **Chorzów** (108 tys.), fabryczne miasto śląskie i wreszcie chluba i duma Polski **Gdynia,** nasz port nad Bałtykiem, która właśnie w tym roku przekroczyła cyfrę 100 tys. mieszkańców. Przed 20 laty, gdy powstała niepodległa Polska, Gdynia była jeszcze maleńką wioską, nie mającą nawet jednego tysiąca mieszkańcow. Powiększyła się przeto w tych 20 latach stokrotnie!

NADESZŁY NAJCIĘŻSZE dla bezrobotnych miesiące zimowe. — Spełń nakaz serca i sumienia: Złóż grosz ofiarny na POMOC ZIMOWĄ!!

O. Z. N. zdał swój egzamin życiowy

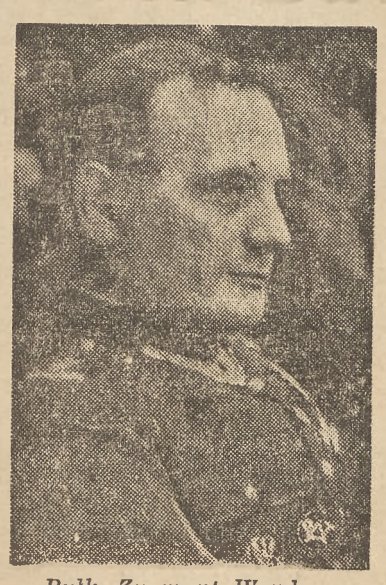

Pułk. Zygmunt Wenda.

WARSZAWA. Szef sztabu O. Z. N. płk dypl. Zygmunt Wenda wygłosił we wtorek przez radio przemówienie stwierdzając na wstępie, że w dniu dzisiejszym mija druga rocznica ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Deklaracja ta była wynikiem nakazu moralnego, płynącego ze słów Naczelnego Wodza, który na zjeździe Związku Legionistów w maju 1936 roku wezwał naród polski do zjednoczenia w imię wielkości i potęgi Polski.

Idea, której służy Obóz Zjednoczenia Narodowego, zrobiła w tym okresie nie tylko wielkie postępy, lecz ogarnąwszy szerokie masy narodu, mogła już święcić parokrotnie dni wielkiego zwycięstwa.

W roku ubiegłym nie brakło dowodów, że szerokie masy społeczeństwa pojmują dobrze ideę zjednoczenia i zdrowym instynktem narodowym wiedzione rozumieją nie tylko jego państwową konieczność, ale i wielką siłę, jaką daje Polsce.

To właśni zjednoczenie stworzyło w marcu i wrześniu 1938 roku wielki kapitał siły moralnej narodu, zawierającej w sobie potencjał zbrojnej gotowości, która w dużym stopniu ułatwiła naszemu rządowi osiągnięcie wybitnych sukcesów międzynarodowych.

Należy — dla ścisłości historycznej — podkreślić, że Obóz Zjednoczenia Narodowego przez całą swą sieć organizacyjną podjął w obu wypadkach inicjatywę mobilizacji opinii powszechnej, znajdującą wyraz w wielotysięcznych, niespotykanych dotychczas w Polsce manifestacjach.

W sierpniu ubiegłego roku, organizując w całym kraju obchody święta zwycięstwa żołnierza polskiego. Obóz Zjednoczenia Narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie Śląska Zaolziańskiego, kształtując jednocześnie nastroje społeczeństwa. Gremialne wstąpienie dawnego Związku Polaków w Czecho-Słowacji w dniu 5 listopada do Obozu Zjednoczenia Narodowego było nie tylko dowodem właściwej akcji obozu w sprawie Zaolzia lecz wskazało wyraźnie, jak dobrze i trafnie nasi — do niedawna niewolę cierpiący — rodacy oceniają wartość i siłę zjednoczenia narodu.

W jakim stopniu idea zjednoczenia przeniknęła ogół społeczeństwa dowiodła również próba odbyta w dniu 6 listopada.

Wbrew ożywionej akcji bojkotowej krótkowzrocznych stronnictw politycznych, olbrzymia większość obywateli przez masowy udział w wyborach jeszcze raz dowiodła, że dobrze zdaje sobie sprawę z konieczności zgodnego i zorganizowanego działania dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Dotychczasowy przebieg prac nowych izb ustawodawczych, w których zdecydowaną przewagę posiadają członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, wskazuje, że ludzie, w znacznej większości po raz pierwszy w tych izbach zasiadający, ale wolni od partyjnych światopoglądów i przeniknięci ideą obozu, rzetelną i sumienną pracą dobrze wypełniają swe obowiązki parlamentarne.

Walczymy o słuszną sprawę, której na imię wielkość i potęga Polski, oparta na zjednoczonym i zorganizowanym wysiłku całego narodu. Praca nasza zakrojona jest na długie lata i dla udziału w niej jest zawsze dostępne miejsce w naszych szeregach dla każdego dobrego i rzetelnego Polaka.

Osiągnięcia dwuch pierwszych lat naszej działalności pozwalają stwierdzić, że dała ona realne i wysoce wartościowe wyniki. Są one tym bardziej godne podkreślenia, że doszliśmy do nich mimo nasilonego i zorganizowanego, a rozmaicie upozorowanego ataku grup, przenoszących własny interes polityczny ponad nadrzędne dobro państwa, a dobro to wymaga w obecnej sytuacji dziejowej zgodnego, harmonijnego i jednolicie zorganizowanego wysiłku całego narodu.

Idee przewodnie Obozu Zjednoczenia Narodowego zwycięsko wyszły z dwuletniej próby życia i wierzymy głęboko, że najbliższe lata będą okresem dalszego ich triumfu w kształtowaniu zdobywczej postawy narodu polskiego i dalszym wzmacnianiu wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

Współpraca Volksbundu z Jungdeutsche Partei

Z. A. P. donosi: Na terenie woj. śląskiego współpraca Volksbundu i J. D. P. jest coraz silniejsza. W okresie karnawałowym przejawiała się m. in. w formie wspólnego organizowania zabaw, co świadczy o tym, że stosunki między obu organizacjami są nie tylko formalne, ale i serdeczne. Współpraca ta jest bardzo niepożądana, gdyż przyczyni się niewątpliwie do zintysyfikowania działalności organizacyj niemieckich na Śląsku. W ostatnim czasie Niemcy organizowali np. na terenie powiatu lublinieckiego odczyty o współpracy polsko-niemieckiej w ciągu wieków. Tendencyjne te odczyty dążyły do wykazania wpływu kultury i cywilizacji niemieckiej na Polskę (Deutsche Aufbaukräfte in Polen)!

W niektórych miejscowościach (np. w Tarn. Górach) Niemcy wyświetlali film... o Krakowie, wygłaszając równocześnie odczyt, który miał wskazać na to, że Kraków jest dziełem niemieckich kolonistów (!).

Zagadnienie polsko-niemieckie na Śląsku

Ostatni Zjazd Okręgowy P. Z. Z. w Katowicach z dnia 29 stycznia br., którego liczebność i postawa zwróciły na siebie uwagę całego społeczeństwa śląskiego — a także znalazły oddźwięk w prasie miejscowej i ogólnopolskiej — stwierdził jednolitość opinii polskiego społeczeństwa w sprawie zagadnienia polsko-niemieckiego na zachodnich ziemiach Polski. Zjazd ten równocześnie uznał, iż prace Związku na tym odcinku cechować musi jak najdalej posunięta planowość, systematyczność i celowość w działaniu, przy czym przy ich wykonaniu współdziałać muszą jak najszersze masy polskiego społeczeństwa.

Wobec niemożności poświęcenia przez Zjazd Okręgowy odpowiedniej ilości czasu tym tak ważkim sprawom, które wymagać będą realizacji w najbliższym okresie, szczegółowe przepracowanie planu pracy i działania zlecił Zjazd konferencjom obwodowym przedstawicieli i działaczy wszystkich placówek P. Z. Z. danego obwodu.

Uchwała Zjazdu jest obecnie ściśle wprowadzana w życie. W ostatnim tygodniu odbyły się z udziałem dyrektora Okręgu Śląskiego P. Z. Z., dra Szulczewskiego, konferencje obwodowe P. Z. Z. w Tarnowskich Górach, Chorzowie, Katowicach i Mikołowie, na najbliższe zaś dni przewidziane są podobne konferencje w dalszych obwodach P. Z. Z.

Spłonął samolot wojskowy

PRAGA. W pobliżu Piszczan wydarzyła się we wtorek katastrofa lotnicza. Wojskowy samolot obserwacyjny spadł w pobliżu wsi Potworzyce na dom i spłonął. Załoga samolotu, składająca się z pilota i obserwatora poniosła śmierć.

Kto wynalazł mydło?

Mydło wynaleźli podobno Celtowie. W starożytnym Rzymie było ono używane przez bogate damy, jako kosmetyk. Do prania mydła nie używano zastępując je rozmaitymi ługami. Około roku 800 Arabowie zaczęli wyrabiać pachnące mydła, które przez Wenecję dotarły do Europy i były sprzedawane początkowo jako nadzwyczaj rzadki i cenny specyfik.

Nie ma już dra Schachta

Inflacja postępuje naprzód

W Berlinie ukazały się 5-markowe banknoty, których emisja tłumaczona jest koniecznością większej emisji bilonu, spowodowaną... przyłączeniem Austrii i Sudetów. Uzasadnienie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż emisja bilonu była już raz powiększana. Poza tym puszczone w obieg banknoty emitowane są przez Bank Rzeszy. Wszystko to przemawia za tym, że nowa emisja jest pogłębiającą się w dalszym ciągu inflacją.

Ciekawostki

MATKA SZESNAŚCIORGA DZIECI OTRZYMAŁA LEGIĘ HONOROWĄ

Varmonzey to maleńka osada, licząca zaledwie około 50 mieszkańców, ale ludność jej wzrasta w nadzwyczaj szybkim tempie. Rodziny rolnicze, mieszkające w tej osadzie, idą za przykładem małżeństwa Rochow. Jan i Yvetta Rochowie pobrali się w roku 1902 i dochowali się 16 dzieci: 8 dziewczynek i 8 chłopców.

Łatwo sobie wyobrazić, jak dzielną gospodynią musiała być matka tych szesnaściorga dzieci, skoro na małym gospodarstwie potrafiła ich wszystkich zdrowo i cało wychować.

Wszyscy sąsiedzi zgodnie podziwiali zapobiegliwość i odwagę tej dzielnej kobiety — to też dzień, w którym pani Roch otrzymała najwyższe odznaczenie — legię honorową — był świętem dla całej osady.

JUBILEUSZ KSIĘSTWA LUXEMBURG

Księstwo Luxemburg obchodziło w ubiegłym tygodniu setną rocznicę niepodległości

O pierwszych hrabiach Luxemburg wspomina historia już przed tysiącem lat, ale ten mały kraik ulegał kolejno panowaniu Hiszpanów, Austriaków, Francuzów. Po Waterloo, dawne księstwo Luxemburg zostało podniesione do rangi wielkiego księstwa, pozostającego pod opieką Niderlandów. Gdy Belgia i Holandia rozdzieliły się w r. 1830, Luxemburg został podzielony, podobnie jak prowincja Limburg. W dziewięć lat potem, udało się księstwu odseparować od opiekunów, przynajmniej administracyjnie. Niedługo potem nastąpiła emancypacja polityczna państewka. Trzeba było jednak czekać do r. 1867, aby niezależność wysunęła się z planu teoretycznego na rzeczywisty.

Na Kongresie Londyńskim przedstawiciele mocarstw uzgodnili, że w. księstwo Luxemburg będzie państwem niepodległym, niezmiernie neutralnym.

zasiędzie, nie czuł ani rwania w kościach nocami, ani rzężenie w piersiach nie było tak głośne, ani kaszel taki dokuczliwy; nawet odmrożone nogi nie bolały tak jak dawniej.

Żadne może dziecko nie cieszyło się tak na gwiazdkę, jak stary Tomasz cieszył się na Wielki Czwartek. Już w adwencie począł czynić przygotowania: prał i szczotkował odzież, czapkę nową kupił, co parę dni mył stare swoje, schodzone nogi a od swej gospodyni, ubogiej praczki, pożyczył parę białych pończoch.

Był też to pierwszy jego honor w życiu. Należał on do tych ludzi, którzy dzień po dniu przez całe życie twardą spełniają powinność, nawet nie myśląc o swym losie. Tak jest i tak być musi i koniec. Tak jak drzewa na różnych rosną miejscach, jedne w słońcu, a drugie w cieniu, tak i ludzie mają wyznaczone sobie stanowiska, na których stać im trzeba. A w dodatku ludzie tacy, jak Tomasz, tak ciężko dzień cały pracują, że gdy wieczór przyjdzie, pragną tylko spoczynku. Niezadowolenie a rozprawianie o tym, jakby to inaczej być powinno, to już nie dla nich zadanie.

Dopóki siły starczyły, pracował Tomasz na wsi u gospodarzy. Chodził około dobytku, uprawiał pole, uprzątał stajnie, gnój wywoził na pole — ot ciągle w kółko, rok jeden za drugim, aż nareszcie sił ubywać zaczęło. Nadeszła stadość, a gdy jeszcze dnia pewnego łotr jakiś ukradł mu zaoszczędzone pieniądze, stary Tomasz począł wzywać miłosierdzia ludzkiego. Ha, trudno! Pracował przecież tak długo, do-

szenie zasunął, głowę pochylił na piersi i chodzi.

Na czole teraz zarysowała mu się głęboka bruzda.

I on ma to tłumaczyć... Pornografię!... Demoralizować ludzi książką, która z pod jego pióra ma wyjść!...

Chodzi i duma.

Pięćset marek... Kilka miesięcy spokojnego życia... sześć, siedem... a może przy oszczędności i dłużej.. kawiarenka z muzyczką, teatr, kino... płaszczyk dla żony... sobie spodnie... oj, spodnie... takie już wyświechtane nosi..

Zatrzymał się i pochylił nad swojemi pantalonami i pod światło im się przyglądał.

Zaczął znów chodzić.

Ale ta pornografia... ta pornografia!!! Że też nie mogli mu innej książki przysłać!

Zresztą... Choćby nawet tej książki nie tłumaczył i odesłał ją księgarzowi, to inny ją dostanie i przetłumaczy! Z przyjemnością to zrobi! Dziesięciu się takich znajdzie, stu... więcej nawet! Czy więc warto odsyłać, czy sprawa co zyska na tym?... A pięćset marek tak wypuścić z ręki, jak wróbla?... Pieniądze, które same pchają mu się do kieszeni...

Chodzi od ściany do okna, od okna do ściany. Ręce ma znów w kieszeniach, a głowę nisko na piersi pochyloną.

Sumienie jednak spokoju mu nie daje. Katolikiem jest. Za czasów studenckich czynny był w organizacjach religijnych. I teraz, dzisiaj nawet w kościele był na Mszy św., by wyprosić sobie jakąś pracę, jakieś zajęcie... Czyżby

Nota Azany do Negrina

PARYŻ. „Le Matin" donosi: Wczoraj w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu odbyło się zebranie, w którym wzięło udział czterech byłych premierów hiszpańskich, a mianowicie: Giral, Portellaa Valladares, Barcia i Martinez Barrio. Largo Caballero mimo iż był również premierem, na konferencję tą, zwołaną przez prezydenta Azana nie został zaproszony.

Prezydent przedstawił zebranym b. premierom tekst noty, którą polecił wręczyć Negrinowi za pośrednictwem ministra Del Vayo.

Prezydent w nocie tej wzywa premiera Negrina do zakończenia wojny i komunikuje mu, że gotów jest podać się do dymisji w wypadku, gdyby generał Franco zobowiązał się do zaniechania represji w stosunku do zwolenników jego rządu.

Azana otrzymał według informacji „Le Matin" depeszę od Negrina, w której Negrin wzywa go do natychmiastowego przyjazdu do Madrytu. Po oświadczeniach prezydenta wywiązała się dyskusja, w której wszyscy uczestnicy narady wyrazili poglądy zgodne z opinią prez. Azany, jedynie tylko Martinez Barrio uczynić miał pewne zastrzeżenia. W każdym bądź razie wszyscy zgodni byli co do tego, że w obecnej chwili prezydent Azana pod żadnym pozorem nie powinien opuszczać Paryża.

Rewolta w Madrycie

PARYŻ. W związku z masowymi aresztowaniami w Madrycie donosi „Jour" z Bajonny", że w Madrycie doszło do poważnych rozruchów. W oczekiwaniu na rychłe przybycie wojsk narodowych powstał znaczny odłam ludności przeciw rządowi czerwonemu. Władze czerwone z całą bezwzględnością aresztowały wielu manifestantów i stłumiły ruch. Wielu manifestantów odniosło rany. Miano aresztować 200 osób.

Mussolini, opuszcza kościół św. Andrzeja, po uroczystym nabożeństwie żałobnym za duszę Papieża.

SPUSZCZENIE NA WODĘ KRĄŻOWNIKA „KRÓL JERZY 5".

LONDYN. W Walker on Tyne spuszczono na wodę największy krążownik angielski „Król Jerzy 5". W uroczystości tej wziął osobiście udział król, którego entuzjastycznie aklamowały olbrzymie tłumy, które obliczają na przeszło milion osób.

ZEMSTA SZEIKA.

BAGDAD. Szeik Saadum Homoidi, przywódca szczepu Szammar zabił na dworcu kolejowym w Samarze szeika Assi ed Ali, przywódcę szczepu Obeid, posła do parlamentu irackiego. W chwili, gdy ten ostatni oczekiwał na przybycie pociągu do Bagdadu. Zabójstwo dokonane zostało podobno z pobudek zemsty osobistej.

PRZERZEDZONE SZEREGI PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

MOSKWA. „Komsomolskaja Prawda" podkreśla w artykule wstępnym słaby napływ komsomolców do partii oraz dużą rozpiętość pomiędzy rekomendowanymi kandydatami i przyjęciem ich do partii. Na przykład w obwodzie stalingrodzkim z 7561 rekomendowanych, przyjęto do partii tylko 3382.

Z propagandy prasowej prowadzonej ostatnio za zwiększeniem liczebności członków partii wynika, że szeregi partyjne przez ostatnie czystki zostały dość silnie przerzedzone i że napływ nowych członków do partii nie odpowiada planom i życzeniom czynników decydujących.

Pożyczki bezprocentowe
dla kupców i rzemieślników pow. świętochłowickiego

Rzemieślnicy i kupcy zamieszkali na terenie powiatu świętochłowickiego mają możność uzyskania bezprocentowych pożyczek na dogodnych warunkach spłaty w ratach miesięcznych w ciągu roku. Pożyczek tych udziela Oddział Centralnej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu w Świętochłowicach oparty o Komunalną Kasę Oszczędności powiatu świętochłowickiego. Dla zapoznania kupiectwa i rzemiosła z możliwością uzyskania powyższych pożyczek, podajemy poniżej stan Oddziału świętochłowickiej Kasy i warunki udzielania pożyczek:

1) Oddział świętochłowicki założony w lipcu 1938 r., dysponuje kapitałem obrotowym w wysokości przeszło zł 12.000, uzyskanym w postaci składek członkowskich, uiszczanych przez: 103 członków zwyczajnych, 100 członków wspierających i 2 członków dożywotnych i honorowych. Gros kapitałów obrotowych jednakże zawdzięcza Kasa Bezprocentowego Kredytu inicjatywie prezesa Rady Kasy p. staroście Szalińskiemu z Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach. Dotychczas udzieliła Kasa 11 pożyczek na łączną sumę zł 3.020. Agendy Kasy Bezprocentowego Kredytu w Świętochłowicach oparte są o Komunalną Kasę Oszczędności pow. świętochłowickiego która udziela zainteresowanym wyjaśnień, wydaje formularze wniosków pożyczkowych i przyjmuje zapisy członków.

2) Warunkiem uzyskania bezprocentowej pożyczki jest przynależność do Oddziału Kasy w Świętochłowicach, złożenie deklaracji członkowskiej i uiszczanie składek członkowskich 0,50 gr miesięcznie.

Pożyczki udzielane są w poszczególnym wypadku do wysokości zł 300, a przeznaczone być winny na założenie, podtrzymanie i rozszerzenie placówek rzemieślniczych i kupieckich, wykup takichże z rąk niepolskich lub na inne cele produkcyjne. Pożyczki są w zasadzie bezprocentowe, a jedynie przy wypłacie pożyczki pobiera się opłatę manipulacyjną.

Kupcy i rzemieślnicy winni we własnym interesie przystępować do Kasy Bezprocentowego Kredytu, a ogół społeczeństwa popierać winien Kasę Bezprocentową, przystępując w charakterze członków wspierających z uwagi na cel jaki przyświeca Kasie Bezprocentowej, a mianowicie wzmacnianie i zwiększenie polskiego stanu posiadania w handlu i rzemiośle.

YACHT ROZBIŁ SIĘ O SKAŁĘ PODWODNĄ

NOWY JORK. Na wybrzeżu kalifornijskim przyjęto sygnały SOS, nadane z jachtu ks. Sautherland, jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich. Jacht, na którego pokładzie prócz ks. Sautherland, znajduje się szereg wybitnych osobistości angielskich między nimi b. minister brytyjski marynarki lord Monsell, najechał na skałę podwodną.

Skutek uruchomienia
wielkiej zapory wodnej na Dunajcu pod Rożnowem

Zatopienie 15 wsi pociąga za sobą olbrzymi wydatek. Wynagrodzenia wypłacane mieszkańcom za wywłaszczone grunta waha się w granicach od 1000 do 5000 zł. Prócz tego wysiedleni otrzymują wynagrodzenie za pozostawione domostwa sad i ogrody. Wysiedlona ludność otrzymuje nowe tereny osiedleńcze. W związku z tym prowadzone są gorączkowe roboty drogowe, które mają udostępnić dojazd do nowych osiedli, jak i do zapory roznowskiej z Nowego Sącza.

Na odcinku Roznów — Nowy Sącz, gdzie budowana obecnie autostrada biegnie częściowo grzbietem Pogórza Roznowskiego, pobudowano 10 żelazo-betonowych wiaduktów, które łączą poszczególne odcinki autostrady. Autostrada biegnie częściowo przez las zbyszycki, serpentynami spada z góry zbyszyckiej ku drodze powiatowej pod Dąbrową, która ulegnie gruntownej przebudowie.

W połowie marca podjęte zostaną dalsze prace przy budowie autostrady, które dadzą zatrudnienie około 3000 robotników niekwalifikowanych, rekrutujących się z bezrobotnego włościaństwa okolicznego.

— 166 —

I

Bóg?... Nie! To pokusa... Straszna pokusa! On tego nie zrobi! Przeciw głosowi sumienia swojego nie pójdzie! Nie on będzie pisał świństwa! Ale żona?... Co żona na to powie?...

We drzwiach pokoju staje młodziutka jego małżonka. Jakby na zawołanie z kuchni wyszła.

— Zmartwienie jakieś masz...

— Tak... a właściwie nie wiem, czy się martwić, czy...

— Ta książka?...

— Tak, ta książka! Pięćset marek dają mi za to, bym ją przetłumaczył...

— Pięćset marek!... To cały majątek!!

— Tak, ale... to pornografia!

Spojrzała na niego teraz ze zrozumieniem i współczuciem. Oczy jej nieco zmętniały, ale opanowała się.

— I... co zamierzasz?...

Położył jej ręce na ramionach.

— Jeżeli nie będziesz się gniewała... odesłać!

Swojemi ramionami oplotła mu szyję.

— Raczej w biedzie, w nędzy... aniżeli z pornografii żyć! Myśmy katolicy wierzący, konsekwentni!!

„Przykazanie nowe daję Wam"...

Stary Tomasz Kotyra doszedł nareszcie tego wieku, że dostał się pomiędzy dwunastu najstarszych w mieście dziadków, którym biskup we Wielki Czwartek w kościele katedralnym umywał nogi.

— 167 —

— Żebym aby dożył — wzdychał Tomasz w ciągu całego roku — żebym aby dożył!

A przytem oglądał się z obawą, jakoby śmierć kuma już, już za nim stała i kosą machnąć zamierzała, zanim spełniło się to, czego z takim oczekiwał utęsknieniem.

— Dwanaście złotych dostanie każdy i nowe buty — a moje już się ledwie kupy trzymają — dwanaście złotych! Mój Boże, jak to już dawno nie miałem tyle pieniędzy! A do tego taki honor! Ludzie zgoła inaczej będą człowieka uważali, byleby jeno dożyć Pan Jezus dozwolił!

Był jakby odurzony radością i oczekiwaniem: stare jego zgrubiałe ręce trzęsły się, gdy myślał o tym dniu wielkim.

Już tyle lat chodził od drzwi do drzwi. Znali go wszyscy, i dziwili się, że choć ramiona jego przygarbione są od ciężarów, jakie w ciągu 80 lat zanosił, to jednak twarz jeszcze świeża, jak bywa u tych, co nie znali rozpusty ani występku.

W szarych jego oczach błyszczała teraz radość a członki pokrzywione i bezwładne od bólów reumatycznych nabierały nowej mocy i elastyczności, gdy myślał o tym szczęściu, które go czekało. Ale przy tym dręczyła go obawa że go to szczęście ominąć może.

— Jezu, dozwól mi dożyć! — Z tym westchnieniem zasypiał i budził się dnia każdego.

Blask oczekiwanego honoru opromieniał mu teraz życie, szedł z nim od drzwi do drzwi i czynił go nieczułym na deszcze, zimno i wiatr. Od kiedy wiedział, że pomiędzy apostołami

ZMUSZONA DO POŚLUBIENIA STARCA, ZAMORDOWAŁA GO W NOC POŚLUBNĄ

W wiosce Szirna, w pobliżu granicy albańskiej, w Jugosławii, pewien chłop obiecał miejscowemu bogaczowi 85-letniemu lichwiarzowi rękę swej pasierbicy, 30-letniej wdowy, przy czym na zastaw tej obietnicy pożyczył większą sumę pieniędzy i spisał z lichwiarzem odpowiednią umowę.

Pasierbica, dowiedziawszy się, że jest żywym zastawem długu swego ojczyma, nie zgodziła się na dotrzymanie umowy, nie chcąc mieć tak sędziwego męża. Pomimo to, ojczym nie mogąc zapłacić długu w terminie, — przymusił ją do uległości. Ślub został zawarty po kilku dniach.

Następnego dnia po ślubie domownicy lichwiarza, zdziwieni ciszą w pokoju nowożeńców, wyłamali drzwi, po czym oczom ich przedstawił się straszliwy widok; na łóżku leżał trup starca, pławiąc się we krwi, młodej małżonki zaś nie było, a otwarte okno wskazywało, że tam tędy uciekła. — Starzec został zarznięty brzytwą.

Po kilku dniach nieszczęśliwa kobieta zgłosiła się sama do policji i powiedziała, — że będąc przymuszona przez ojczyma do małżeństwa, nie znalazła innego wyjścia, jak pozbawienie życia starca, do którego czuła nieprzezwyciężony wstręt.

Porady i informacje

— Czy pielęgniarki są pracownicami umysłowymi? Ogłoszone zostało nowe orzeczenie, dotyczące zaliczania do kategorii pracowników umysłowych. Sąd Najwyższy uznał, że pielęgniarki mogą być uważane za pracownice umysłowe tylko w tym wypadku, o ile posiadają one kwalifikacje przewidziane ustawą o pielęgniarstwie i mają prawo wykonywania zawodu. Pielęgniarki bez tych kwalifikacyj winny być traktowane jako pracownice fizyczne (L. C. 449/37).

Gestapo likwiduje centralę
związku katolickiej młodzieży w Düsseldorfie

„Gestapo" zamknęła w Düsseldorfie w dniu 6 lutego rb. centralę wielkiej organizacji katolickiej, obejmującej całe Niemcy t. zw. „Katholischer Jungmänner verband" (Związek Katolickiej Młodzieży Męskiej). W czasie największego rozkwitu powyższej organizacji liczyła ona w Niemczech ogółem 400 000 członków. Jednym z najczynniejszych jej przywódców był prezes tego dzieła młodzieży. mgr Ludwik Wolker, pierwszy następca założyciela, prałata Karola Mostertsa. Prócz niego kierowali związkiem kapłani oraz cały sztab wybitnie uzdolnionych młodych katolików.

Dom młodzieży w Düsseldorfie wydawał liczne czasopisma o bardzo wysokim poziomie. Założone w 1932 roku czasopismo „Junge Front" musiało zmienić swą nazwę na rozkaz władz narodowo socjalistycznych na „Michael". Mimo szykan i prześladowań ze strony hitlerowców (władze zakazały sprzedaży czasopisma zarówno w kioskach, jak i przed kościołami) organ młodzieży katolickiej osiągnął nakład 300 000 egzemplarzy. Drugie wydawane przez związek czasopismo, „Die Wacht", przestało się ukazywać na jesieni ub. roku. „Michael" nie wychodzi od stycznia 1936 roku.

Niezależnie od wyżej wymienionych wydawnictw Dom Młodzieży w Düsseldorfie zajmował się bardzo intensywnie sprzedażą różnego rodzaju pism i książek katolickich. Jedną z trosk tej placówki było również wychowanie religijno-moralne i kształcenie członków związku.

Warto dodać, że wielu wybitnych członków związku w ciągu ostatnich lat było wielokrotnie więzionych i nie raz długie miesiące przebywało w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Tymczasem kanclerz Hitler w swej wielkiej mowie na otwarciu Reichstagu zapewniał cały świat, że „w Niemczech nikogo jeszcze nie prześladowano za przekonania religijne"...

Gen. Franco — rzeźba.

Papieże, którzy przybrali imię Piusa

Pierwszy Papież, który przybrał imię Pius, zajmował tron papieski od 142 do 157 roku. Dopiero w 1458 roku zasiada w Stolicy Piotrowej Papież Pius II; w 1503 roku — Pius III, w 1559 r. — Pius IV, w 1563 r. — Pius V, w 1775 r. — Pius VI, w 1800 r. — Pius VII, w 1829 r. — Pius VIII, w 1846 r. — Pius IX, w 1903 r. — Pius X, w 1922 r. — Pius XI.

Wieloryb, który przybiera dziennie 75 kg

Naukowy instytut połowów dalekomorskich w Sidney, w Australii, stwierdził, że pewien gatunek wieloryba, który przebywa w wodach podbiegunowych półkuli południowej, w okresie dojrzewania przybiera dziennie na wadze 75 kg. Wody Antarktydy roją się od wielorybów, stanowiących cenny łup dla rybaków australijskich oraz coraz silniej konkurujących z nimi rybaków japońskich.

Rekin na morzu Marmara

Jak podają pisma stambułskie, rybacy złowili w okolicach wysp książęcych na morzu Marmara olbrzymiego rekina, ważącego około 500 kg. Rekin bronił się zaciekle i wlókł za sobą łódź rybacką w ciągu kilku godzin. Rybacy zostali uratowani jedynie dzięki pomocy dwóch łodzi motorowych. Rekina przywieziono do Stambułu i sprzedano za 70 funtów tureckich pewnemu przedsiębiorczemu rybakowi, który chce pokazywać olbrzyma publiczności za wysoką opłatą Jest to drugi wypadek w ciągu ostatnich 3 lat złapania rekina na morzu Marmara.

Sto sukien dla księżniczki

Jednym z głównych tematów zainteresowania prasy angielskiej jest w ostatnim czasie ślub siostry króla Faruka, księżniczki Fawzii, która wychodzi za następcę tronu Iranu. Pisma egipskie, które podobnie jak angielskie, interesują się żywo każdym szczegółem z życia dynastii egipskiej, donoszą, że wyprawa weselna księżnej Fawzii składa się ze stu wizytowych i wieczorowych sukien z najdroższych materiałów. Łącznie z biżuterią, futrami itp. wyprawa księżniczki kosztuje około 500 kg. Rekin bronił się zaciekle i wlókł za sobą łódź rybacką w ciągu kilku godzin. Rybacy zostali uratowani jedynie dzięki pomocy dwóch łodzi motorowych. Rekina przywieziono do Stambułu i sprzedano za 70 funtów tureckich pewnemu przedsiębiorczemu rybakowi, który chce pokazywać olbrzyma publiczności za wysoką opłatą Jest to drugi wypadek w ciągu ostatnich 3 lat złapania rekina na morzu Marmara.

Przed zjazdem delegatów
Zw. Peowiaków w Katowicach

Dnia 26 lutego 1939 r. w ramach III Zwyczajnego Zjazdu Delegatów Związku Peowiaków Okręgu Śląskiego odbędzie się równocześnie **uroczystość obchodu 20-lecia założenia Polskiej Organizacji Wojskowej na Śląsku.** Porządek obrad III Zjazdu przewiduje m. in. godz. 9,40 msza św. i złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Powstańca. O godz. 11 otwarcie, zagajenie i powołanie Prezydium Zjazdu, uroczyste przemówienie z okazji 20-lecia założenia P. O. W. na Śląsku, przemówienie gości, sprawozdania, wybory zarządu.

Kulturkampf na Śląsku niemieckim

Tygodnik „Deutsche in Polen" w dłuższym artykule porusza sprawę stosunku władz narodowo - socjalistycznych do Kościoła katolickiego na Śląsku po stronie niemieckiej. Z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej stosunek ten znacznie się pogorszył. O zwrocie tym świadczy m. in. ostro sformułowane **żądanie czynników państwowych,** skierowane do ordynariatu arcybiskupiego we Wrocławiu, **by władze kościelne odwołały 30-tu „niepożądanych" kapłanów na placówkach duszpasterskich.** Arcybiskup wrocławski, kardynał Bertram, rzecz oczywista, nie zastosował się do tego życzenia hitlerowców, wobec czego w najbliższym czasie przewidywane są nowe szykany wobec katolików.

Burmistrz miasta Bytomia Schmieding ogłosił zarządzenie ministerstwa, mocą którego na Wielkanoc 1939 r. szkoły, prowadzone w Bytomiu przez Siostry Szkolne, mają być zamknięte a budynki oddane miastu. Siostry będą wobec tego musiały sprzedać miastu budynki szkolne. Jak dalej informuje „Der Deutsche in Polen", władze odmówiły prośbie powyższego zgromadzenia na otwarcie nowego liceum.

Zakończenie uroczystości żałobnych
po zgonie Piusa XI

W poniedziałek, dnia 20 lutego odbyło się w bazylice watykańskiej ostatnie uroczyste nabożeństwo żałobne, zamykające „novemdiales" po zgonie śp. Papieża Piusa XI. Mszę św. celebrował arcybiskup Mediolanu kardynał Schuster. Po Mszy św. celebrans oraz kardynałowie Dougherty, Mundelein, Cerejeira i Nasalli Rocca udzielili kolejno absolucji przy symbolicznej trumnie.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie św. Kolegium, korpus dyplomatyczny, umyślnie delegowani przedstawiciele rządów **m. in. Polski podsekretarz stanu Szembek,** b. król hiszpański Alfons XIII. liczni członkowie domów książąt krwi, **przedstawiciele świata naukowego, m. in. specjalna delegacja uniwersytetu J. P. z Warszawy,** prezes rady miejskiej z Paryża i wiele innych wybitnych oficjalnych osobistości.

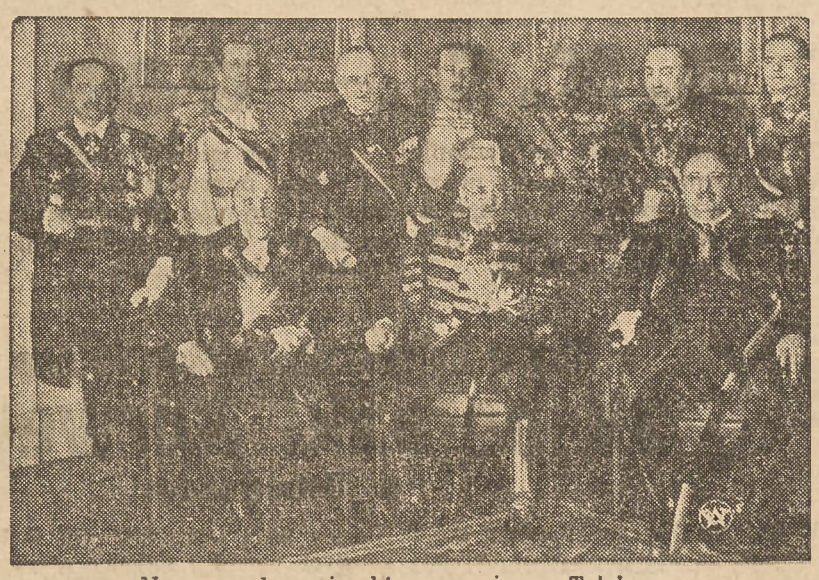

Nowy rząd węgierski z premierem Telekym.

Przed konklawe
Choroba dwóch kardynałów

W konklawe nie weźmie, prawdopodobnie, udziału ze względu na stan swego zdrowia **kardynał Tomasso Boggiani,** biskup podmiejskiej diecezji Porto i S Rufina. Liczy on obecnie 76 lat życia, ciężko jednak niedomaga i jest niemal całkowitym ślepcem.

Kardynał Marchetti Selvaggiani, którzy przed kilku tygodniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w górach, czuje się obecnie na tyle dobrze, że prawdopodobnie weźmie udział w konklawe, pozostając jednak w zarezerwowanym dla niego pomieszczeniu. Podczas głosowań kartki swoje składać on w tym wypadku będzie do specjalnej urny, którą za każdym razem przynosić mu będą umyślnie wybrani na pierwszym posiedzeniu konklawe trzej kardynałowie.

Zjazd Powstańców Wielkopolskich
Okręgu Śląskiego

Delegaci Związku Powstańców Wielkopolskich Okręgu Śląskiego obradowali w ubiegłą niedzielę w miłej żołnierskiej atmosferze nad sprawami najistotniejszymi, najbardziej obchodzącymi Związek i jego członków.

Obrady rozpoczął zagajeniem o godzinie 10 prezes Okręgu Śląskiego p. mjr. Stanisław Gauza, witając delegatów i gości m. in. prezesa Zarządu Głównego Związku płk. dr Śliwińskiego oraz przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich komendanta powiatowego por. Niemczyka — czcząc w dalszym ciągu pamięć zmarłych, wielkich ludzi świata, Papieża Piusa XI. ks. arcybiskupa Teodorowicza, ks. kardynała Kakowskiego, Romana Dmowskiego i wszystkich powstańców.

Następnie wysłano hołdownicze telegramy do PP. Prezydenta Rzplitej prof. dr Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, Prymasa Polski ks. kardynała A. Hlonda, Wojewody Śląskiego dr Michała Grażyńskiego, Dowódcy Dywizji Śląskiej płk. Sadowskiego oraz ks. biskupa Adamskiego.

Po odczytaniu protokułu przez sekretarza okręgu z ostatniego walnego zjazdu prezes Gauza wygłosił sprawozdanie z działalności Okręgu, które wykazało dodatnie wyniki Okręgu Śląskiego Związku Powstańców Wlkp. Najważniejszym wykonaniem było zatwierdzenie statutu, rozwój ilościowy członków, oraz utworzenie Komisji Oświatowej. Następnie prezes omówił sprawę umundurowania, weryfikacji członków oraz odznaczeń. Podkreślił dbałość o wychowanie fizyczne i zaznaczył, że samowystarczalność kasowa jest najważniejszą zasadą Związku. Kontakt Okręgu z poszczególnymi Kołami jest utrzymany, czego wynikiem podniesienie poziomu poszczególnych kół. Na zakończenie podziękował Związkowi Powstańców Śląskich za współpracę oraz podkreślił życzliwe ustosunkowanie się Armii czynnej do Związku. Po sprawozdaniu sekretarza, komendanta, ref. opieki społecznej i skarbnika, który przedstawił, że ogólna suma obrotów wynosiła około 24 tysiące zł nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej Zw., która stwierdziła zupełny porządek w kasie oraz postawiła wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, który został jednogłośnie przyjęty ze specjalnym podziękowaniem ustępującemu zarządowi.

Nowy Zarząd Okręgu wybrano w składzie: przez aklamację na prezesa wybrano majora Stanisława Gauzę. oraz en bloc członków Zarządu. Są nimi: Andrzejewski, mgr. Baranowski, Brodniewicz, Ciekański, dr Głowiński, Gogołkiewicz, Kempa, Kosicki, Kopydłowski, Krakowiak, Niskiewicz, Ruks, dr Skotarek, Sauer, Śliwiński, oraz Zwierzchowski. Jako zastępcy Buchalski, Hejeński, Liberski, Strzódka, Tomaszewski i Witkowski.

Po wyborze delegatów na Walny Zjazd do Poznania odczytano wnioski, które wpłynęły do Zarządu. Szeroka dyskusja rozwinęła się na temat przyjęcia do Związku sympatyków, po czym sprawę tę przekazano na walny Zjazd do Poznania. Na zakończenie płk. dr Śliwiński jako prezes Zarządu Głównego przedstawił sprawy wewnętrzne organizacji.

Obrady stały na wysokim poziomie a przebieg zebrania upłynął w harmonijnym nastroju.

ŻYCIE SPORTOWE

Śląsk Polski — Śląsk Opolski 26 marca w Katowicach

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ustalił już termin rewanżowego meczu piłkarskiego Śląsk Polski — Śląsk Opolski a mianowicie na dzień 26 marca b.. Rewanż ten, ze względu na poprzednią porażkę Śląska Polskiego, oczekiwany jest w sferach sportowych z niezwykłym zainteresowaniem.

Praska „Sparta" w Katowicach!

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej sfinalizował ostatecznie toczące się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie sprowadzenia jednej z czołowych drużyn europejskich — Sparty z Pragi.

Pierwszy zatem występ czechosłowackich piłkarzy w Polsce po dłuższej przerwie dojdzie do skutku na terenie Śląska i to w dniach 9 i 10 kwietnia br.

Przeciwnikiem doskonałej drużyny czeskiej będzie reprezentacja Śląska. W pierwszym dniu tj. 9 mecz ze Spartą odbędzie się w Katowicach, Chorzowie, wzgl. w Hajdukach, natomiast drugi mecz projektuje się w Cieszynie Zachodnim, przy czym w skład reprezentacji Śląska weszliby w danym wypadku również najlepsi gracze Zaolzia. Mecz ten zostałby potraktowany jako okazja do wypróbowania sił i możliwości piłkarstwa zaolziańskiego. Mecz ten oczywiście dojdzie w Cieszynie wówczas do skutku, jeżeli okaże się, że miejscowe warunki na to pozwalają. Należy liczyć się z tym, że w Cieszynie będzie wielka frekwencja publiczności ze względu na bliskie sąsiedztwo Morawskiej Ostrawy Bielska oraz Żywiecczyzny.

Niezależnie od tego meczu został również zakontraktowany oficjalny mecz reprezentacyj Pragi i Katowic. Mecz ten oczywiście wzbudza jeszcze większe zainteresowanie, ze względu na to, że reprezentacja Pragi jest nieoficjalną reprezentacją Czecho-Słowacji, gdyż w skład jej wchodzą gracze Sparty i Slavii. Mecz Praga — Katowice odbędzie się w dniu 18 maja br. w Katowicach wzgl. w Chorzowie.

Hokejowa drużyna Ameryki w Katowicach. Od lewej: Quick, Sari i Nicholson.

Reprezentacja bokserska Polski na mecze z Holandią i Łotwą

Polski Związek Bokserski ustalił składy reprezentacji na najbliższe mecze bokserskie, przeciwko Łotwie w Rydze i Finlandii we Lwowie.

Na meczu przeciwko Łotwie drużyna Polski wystąpi w składzie następującym:

Jasiński, Sobkowiak, Skałecki, Kowalski, Jarecki, Szułczyński, Klimecki, Białkowski. Rezerwowym w wadze ciężkiej wyznaczony został Łukowski.

Przeciwko Finlandii we Lwowie walczyć będzie następująca ósemka polska:

Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Ciekawe wiadomości ze świata

KOTKAS NIE BĘDZIE JUŻ SKAKAŁ.

Słynny lekkoatleta fiński Kalevi Kotkas, mistrz Europy w skoku wzwyż, zakomunikował fińskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu, że w przyszłości nie weźmie udziału w skokach, tylko specjalizować się będzie w rzucie dyskiem. Kotkas w roku ubiegłym ustanowił rekord Europy w skoku wzwyż, osiągając 2,03 mtr. Obecnie Fin waży przeszło 100 kg i przy skokach napotyka na duże trudności.

JAPOŃCZYCY MISTRZAMI FILIPIN W PŁYWANIU.

W Manili odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Filipin. W mistrzostwach wzięła udział kilkuosobowa drużyna japońska, która zagarnęła wszystkie tytuły mistrzowskie Na 100 m dow. zwyciężył Takeshi Sasaki w czasie 59,5 sek. 400 m stylem dowolnym wygrał Tomikatzu Amano w czasie 5:04,8; na 1500 m. zwycięstwo odniósł również Amano w czasie 20:06.1. Na 100 m na wznak triumfował Toshihiro w czasie 1:09,8; na 200 m st. klas. pierwszym był Tatsuo Hamuro w czasie 2:47.7 Z wyjątkiem biegu na 400 m wszystkie wyniki są nowymi rekordami Filipin.

IRLANDIA — ANGLIA 3:0.

W Belfaście rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy amatorskimi reprezentacjami Anglii i Irlandii. Zwyciężyła Irlandia w stosunku 3:0.

BLISKO 200 TYS. WIDZÓW OGLĄDAŁO HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Szwajcarski Związek Hokejowy ogłosił bilans hokejowych mistrzostw świata, które się odbyły w Bazylei i Zurichu. Ogółem na rozgrywkach obecnych było 185 tys. widzów z tego 80 tys. na zawodach w Zurichu a 105 tysięcy na meczach w Bazylei. Przeciętnie w Zurichu na meczu obecnych było 3.300 widzów a w Bazylei 4.600 osób.

Liczne zgłoszenia do pięściarskich mistrzostw Śląska

Mimo, że termin zgłoszeń do indywidualnych mistrzostw Śląska upływa dopiero 9 marca br. napływają już teraz coraz liczniejsze zgłoszenia. Nasi pięściarze doceniają ważność mistrzostw i zdają sobie z tego sprawę, że żadnego z nich nie może zabraknąć w tej batalii. Dla boksera mistrzostwa indywidualne są najważniejszym sprawdzianym, jaką pozycję zajmuje on na „rynku" pięściarskim, jaka jest jego wartość w stosunku do innych, jaka jego forma i jakie zrobił postępy od lat poprzednich.

Już do tej pory wpłynęło blisko 50 zgłoszeń.

A. K. S. — Dąb

Dnia 26 b. m. odbędą się na stadionie miejskim w Chorzowie dwa ciekawe mecze czterech drużyn, a mianowicie ligowego A. K. S. z Dębem i rezerwowych drużyn tych obu zespołów. Początek o godz. 15.

AKS, jak sądzić można po jego wyniku z Ruchem, poprawia swą formę bardzo wyraźnie i kto wie, czy do sezonu ligowego nie stanie z większymi szansami niż dotychczasowy mistrz Ruch.

Czy w Holmenkollen dojdzie do rewanżu za porażki Norwegów w Zakopanem

Niemiecki Związek Narciarski ustalił skład swej reprezentacji na wielkie zawody narciarskie w Holmenkollen. Barw Rzeszy bronić będą w kombinacji norweskiej Gustl Berauer, Meergans i Willy Bogner, w otwartym konkursie skoków Bradl. Haslberger, Haeckel, Berauer i Meergans. Holmenkollen dojdzie w ten sposób do nowego pojedynku pomiędzy najwybitniejszymi narciarzami niemieckimi i skandynawskimi.

Drugi niemniej ciekawy pojedynek pomiędzy zjazdowcami toczył się będzie na międzynarodowych mistrzostwach zjazdowych Francji w Superbagneres. Na tych mistrzostwach Niemcy będą reprezentowani w biegach zjazdowych panów i slalomie przez Willy Walcha, Schwabla, Pfeiffera, Rudi Cranza, a w zawodach pań przez mistrzynię świata Christl Cranz.

NARCIARKI SZWAJCARSKIE ZAPROSZONE DO AMERYKI.

Amerykański Związek Narciarski zaprosił na mistrzostwa narciarskie Ameryki które się odbędą w końcu marca w Sun Valley, najwybitniejsze zawodniczki szwajcarskie: Ninę von Arx-Zogg, Ernę Steuri, Barbarę Bon, Margrit Schaad i Doris Friedrich.

Program radiowy

Piątek 24 lutego.

KATOWICE. Godz 5.30 — 7.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.25 Zimowe nastroje — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Pogadanka aktualna. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. — 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonii. 17.02 „Jak się pisze testament" — pogadanka. 17.17 Miniatury fortepianowe Waltera Niemanna. 17.45 Z nauki o ziemi śląskiej: „Nadbrzeże Odry". 17.55 „Szkubaczki" — słuchowisko regionalne. 18.15 „Zakładajmy pastwiska" — pogadanka. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Kogut" — dialog. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 22.30 Poezja jako siła realna — szkic literacki. 22.45 Muzyka z płyt. 22.5 Informacje. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Radio transmitować będzie ogłoszenie nowego Papieża.

Akt publicznego obwieszczenia przez kardynała pierwszego dziekana z balkonu Bazyliki Watykańskiej o dokonanym wyborze nowego papieża transmitowany będzie przez mikrofon i głośniki Radia Watykańskiego na fali 19,84 m Obwieszczenie to będzie podane również przez ważniejsze stacje radiowe całego świata, które w tym celu już nawiązały kontakt z Radiem Watykańskim m. in. i przez Polskie Radio.

TEATR, MUZYKA i EKRAN

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek o godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia".
Piątek o godz. 20: „Głębia na Zimnej".
Sobota o godz. 15.30: „Romantyczni" dla szkół. — O godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia" dla Śl. Kopalń i Cynk.
Niedziela o godz. 16: „Głębia na Zimnej".
Poniedziałek o godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia" dla bezrobotnych.
Wtorek o godz. 20: „Ptasznik z Tyrolu".
Środa o godz. 20: „Syn Boży" premiera.

„Ptasznik z Tyrolu".

We wtorek 28 lutego wieczorem gościnny występ połączonych zespołów opery i operetki warszawskiej w operetce Zellera pt. „Ptasznik z Tyrolu" z pp. Marylą Karwowską, Januszem Popławskim, Tadeuszem Wołowskim, Kazimierzem Peteckim i in. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

TEATR NA PROWINCJI.

ORŁOWA — piątek 24 lutego o godz. 16 i 19.30: „Pan Jowialski"
GLIWICE — niedziela 26 bm. o godz. 16: „Syn Boży".
BYTOM — niedziela 26 bm. o godz. 20.30: „Syn Boży".
CHORZÓW — poniedziałek 27 bm. o godz. 16.30: „Romantyczni" dla szkół.
CHORZÓW — wtorek 28 bm. o godz. 15: „Dlaczego zaraz tragedia" dla bezrobotnych. — O godz. 19.30: „Głębia na Zimnej" dla Skarbofermu.
PSZCZYNA — środa 1 marca o godz. 20: „Romantyczni".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

Atrakcyjny koncert w Chorzowie.

Staraniem chorzowskiego pułku piechoty odbędzie się w czwartek 2 marca o godz. 20-tej w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie wielki koncert, z którego dochód przeznaczono na biedne dzieci Chorzowa. Udział biorą: profesorowie Śl. Konserw. Muz. pp. Stefania Allinówna, Władysława Markiewiczówna i Józef Cetner, Chór Urzędników magistratu Chorzowa pod batutą prof. Bieniosko oraz orkiestra Chorzowskiego pułku piechoty. Bilety w cenie od gr 55 do zł 3.30 do nabycia w kasie teatru.

Dział handlowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 lutego.

WALUTY: Belgi belg. 89.05 89.52, dolary amer. 528.50 529.00, kanadyjskie 523.50 526.00, floreny hol. 282.6% 284.32, franki franc. 119.95 120.75, funty ang. 24.77 24.93, guldeny gd. 99.75 100.25, korony duńskie 110.50 111.28, norweskie 124.30 125.22, szwedzkie 127.50 128.42, liry włoskie 16.20 16.70, marki fińskie 10.70 11.00, marki niemieckie srebrne 71.00 74.00.

Nadesłane.

Życzenia.

Pawłów koło Bielszowic. W piątek 24 lutego br. obchodzi długoletni abonent „Katolika", **p. Józef Cichy** 72-lecie urodzin. Z tej okazji życzą zacnemu Solenizantowi obfitych łask Bożych, zdrowia i jak najdłuższego życia synowie i córki. Agent Wilhelm Niedurny i redaktor „Katolika" przyłączają się do życzeń.

Zawiść koło Orzesza. 24 lutego obchodzi długoletni i stały abonent „Katolika", emeryt kolejowy **p. Maciej Palt z Zawiści** 79-lecie urodzin i imienin. Solenizantowi składają najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności synowie, synowe, córki, zięciowie, wnuki, prawnuki i bliżsi przyjaciele. Oby Szan. Solenizant doczekał się 100 lat życia! Do życzeń przyłączają się agent Alojzy Kolarczyk i redakcja „Katolika".

Wydawca: „Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego 2.
Druk: Drukarnia Śląska, Katowice, ul. Batorego 2
Redaktor: Franciszek Godula.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednołamowy (70 mm) na stronie tytułowej zł 0,60, w tekście redakcyjnym zł 0,50. w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednołamowy (35 mm) zł 0.15. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeń pierwsze słowo i tłusty druk zł 0,15, dalsze słowa zł 0,10

Abonament:
miesięcznie na poczcie lub u agenta z odnoszeniem do domu 1,50
przyjmują: poczta (listowi), agenci, kioski i Administracja.